№ 21. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena kę ROK VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Czwartek, dnia 26 stycznia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) Jutro wiecz. **Panna Maliczewska**

Teatr popularny. Jutro wiecz. **KMICIC**

Sala Koncertowa (Dzielna 18) W sobotę, d. 28 go stycznia r. b. odbędzie się **Pierwszy Maskowy Bal Sztuki,** urządzony staraniem grupy malarzy łódzkich. — Początek o g. 11 wieczór. — Cena wejścia rb. 3. — Panie obowiązują maski; panów — strój balowy. r194—5—1

Dr. Aronson
AKUSZER-GINEKOLOG
wyjechał za granicę.
244—2—1

Dr. REJT
powrócił. r204—4—1

KALENDARZYK.

Czwartek, d. 26 stycznia 1911 r.
Dziś: Polikarpa B.
Jutro: Jana Złotoustego.

Współczesna zagadka psychologiczna.

Kwestja kary śmierci stała się od pewnego czasu sprawą interesującą gorąco świat cały. Niema państwa mniej lub więcej kulturalnego, niema mniej lub więcej inteligentnego społeczeństwa, któreby nie uważało za swój obowiązek wystawienie kwestji kary śmierci na porządek dzienny dla rozwiązania jej z uwzględnieniem warunków współczesnego życia.

Widzimy więc Francję, gdzie liczba wypadków stosowania kary śmierci, wywołuje głębokie przeciw tej karze oburzenie; słyszymy głosy prawników niemieckich, którzy na ostatnim zjeździe w Gdańsku wypowiedzieli się kategorycznie przeciw zachowaniu kary śmierci w szeregu kar kryminalnych. Anglja, a nawet Ameryka nie wahają się przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli nazwać karę śmierci niegodnym zabytkiem dalekiej przeszłości.

Taki sam pogląd wyraziła wreszcie na kwestję stosowania kary śmierci inteligencja rosyjska w dziełku zbiorowem „Przeciw karze śmierci".

I oto, gdy zdawałoby się, że paląca kwestja zadecydowana już została stanowczo i nieodwołalnie, znaleźli się ludzie, wypowiadający się jawnie za zachowaniem kary śmierci. Szereg ludzi, o nazwiskach wybitnych i znanych, wygłasza dowodzenia, któremi stara się nie tylko usprawiedliwić istnienie kary śmierci, lecz i ustrzedz ją od zagłady na przyszłość.

Wśród nazwisk tych znajdują się znane każdemu wykształconemu człowiekowi. Paweł Heize, prof. Hekkel, Dernburg, Szmidt, Selmoller, Laband, Wundt — oto plejada zwolenników zachowania kary śmierci w kodeksie karnym, jak tego dowiodła ankieta, przeprowadzona wskutek zjazdu gdańskiego i podjęta następnie w prasie niemieckiej przez „Niemiecką Gazetę Prawniczą (nr. 1, roku bieżącego) kampanja przeciw straceniom.

Dla tych, którzy mają już swój stanowczy i jasny pogląd na stosowanie kary śmierci, poglądy wspomnianych tu działaczy społecznych i naukowych Niemiec współczesnych, są niewątpliwie bardzo ciekawe. Są one zbyt interesujące i charakterystyczne aby, nawet ze względów taktycznych, pominąć je milczeniem.

Oto co na ankietę „N. Gaz. praw." odpowiada Paweł Heize:

Doktór Dernburg, były minister, usprawiedliwia karę śmierci praktycznymi wywodami: „Jeżeli życie, własność i porządek społeczny znajdą najlepsze zabezpieczenie przy zachowaniu kary śmierci — powinna być ona zachowana, choć sprzeciwiałoby się jej uczucie etyczne.

Roztrząsania religijne, któreby można wziąć pod uwagę w tej kwestji nie dadzą żadnych określonych wniosków.

Zapowiedź biblijna mówi: „nie zabijaj", lecz obok niej mamy drugą: „kto mieczem wojuje, od miecza ginie". Uczucie etyczne, widzące w każdym, najgorszym nawet człowieku, brata, którego życie powinno być świętem dla wszystkich, nie godzi się znów i z temi naruszeniami etyki, które doprowadzają do stosowania kary śmierci.

Prędzej sprzeciwiać się ono winno wysiedlaniu przestępcy na bezludną wyspę, gdyż wywieść tam człowieka i zostawić na wolę losów — jest równie oburzającem okrucieństwem, jak niedawne wywiezienie psów konstantynopolskich na wyspę Oksję.

Oczywiście, dla dalekiej przyszłości zachować musimy skromne życzenie nie spotykania kary śmierci w kodeksach karnych. Myśl zamordowania jednego człowieka przez drugiego jest wysoce wstrętna. Mam jednak nadzieję, że i w tej dziedzinie zrobione będzie wszystko dla zredukowania udziału rąk ludzkich przy wykonaniu kary śmierci".

„Im starszy jestem — odpowiada na zadane mu pytanie profesor Hekkel — tem głębiej zastanawiam się nad współczesnzmi warunkami życia kulturalnego, tembardziej dochodzę do przekonania, że i z socjalnego, i politycznego, i etycznego i psychologicznego punktu widzenia kara śmierci jest niezbędną w życiu państw współczesnych".

Zdrowy instynkt etyczny — mówi dalej Hekkel — znajdzie jedynie w karze śmierci zadośćuczynienie, za przestępstwo, którego rezultatem było planowe i obmyślone przerwanie niewinnego istnienia ludzkiego. Dowodzenia psychologiczne przeciw straceniom nie przekonywują mnie, oceniającego życie duchowe z punktu widzenia filozofji monistycznej.

Psychologja współczesna uczy nas, że dusza jest jedną z funkcji mózgu ludzkiego; taż sama psychologia (jak już zaznaczyłem w swem dziele „Zagadki wszechświata", nie pozwala nam wierzyć w nieśmiertelność duszy i opierać na tem swe protesty przeciw karze śmierci".

Skoro potrzeba aby państwo broniło się przy pomocy armji i floty przed wrogiem zewnętrznym, to też same środki muszą być stosowane przeciw wrogom wewnętrznym".

Również lakonicznie wyraża się prof. Schmoller:

„Jestem za zachowaniem kary śmierci, albowiem z mego punktu widzenia, nie należy wypuszczać z rąk tak radykalnego środka pozbywania się najgorszych elementów społecznych, szczególniej w naszych czasach niezwykłego stępienia pewnych sfer społeczeństwa".

„Nie będąc zwolennikiem kary śmierci — pisze prof. Laband, — wierzę, że przyjdzie czas, gdy będziemy mogli obejść się bez niej. Lecz dziś uważałbym zniesienie jej za przedwczesne. Kara jest odpokutowaniem winy przestępstwa i ciężar jej powinien odpowiadać wielkości tego przestępstwa. Zdarzają się przestępstwa tak wstrętne w swych pobudkach i tak okrutne w wykonaniu, że tylko kara śmierci może zadowolnić uczucie sprawiedliwości".

Prof. Wundt wreszcie, zgadzając się na opinje powyższe co do zachowania kary śmierci, protestuje przeciw sposobowi jej wykonania. Wieszanie — zdaniem jego — rzuca zbyt wielkie piętno hańby na kata. Gilotyna i elektryczność odbierają straceniu znaczenie kary. Jedynym sposobem, „odpowiadającym naszemu poczuciu sprawiedliwości, byłaby śmierć przez odrąbanie głowy lub rozstrzelanie" — kończy prof. Wundt.

Takie są poglądy kulturalnych Niemiec na kwestję kary śmierci. Czyż nie są one zagadką psychologiczną doby współczesnej, zagadką zdumiewającą, nie do rozwiązania?

A może ma ona rozwiązanie w poglądach prof. Schmollera; może w życiu społeczeństwa dzisiejszego nastąpił rzeczywiście okres tego przytępienia, znieczulenia, które pozwala nietylko usprawiedliwiać karę śmierci, lecz jeszcze, wzorem prof. Wundta, przemyśliwać nad bardziej nieludzkiemi formami jej wykonania.

Takby się zdawało. sądząc z opinji uczonych niemieckich o stosowaniu kary śmierci, lecz, na szczęście, inaczej zapatrują się na tę kwestję uczeni i „nie uczeni" innych krajów. Miejmy nadzieję że na s z a l i z a w a ż y t e n g ł o s większości.

le.

Boimy się.

Przed kilku laty, w dobie częściowego zrewoltowania umysłów, wówczas, gdy garść zapaleńców chciała przemocą pchnąć życie na nowe tory za jednym zamachem, zdarzały się częstokroć wypadki wprost komiczne, świadczące atoli o ogromnym braku przygotowania naszego społeczeństwa do czynu, choćby najmniejszego, lecz nowego.

Jeden z takich wypadków pozwolimy sobie opowiedzieć na tem miejscu, zanim przejdziemy do tematu, jaki poruszyć pragniemy.

Wszyscy wiedzą zapewne, że w czasach, o których wspomnieliśmy wyżej, urządzane były nieliczne zebrania ludzi przeważnie młodych, którzy schodzili się razem, dlatego, aby wzajemnie nic sobie nie powiedzieć, a opuszczali zgromadzenie po niezbyt długiej rozmowie ogólnej, również nie usłyszawszy nic nowego.

Ponieważ w owym czasie, według brzmienia licznych postanowień obowiązujących „wszelkie zbiegowiska, składające się z liczby większej niż dwie osoby", były surowo zabronione, musiano zbierać się coraz to w innych lokalach, aby uniknąć t. zw. „nakryć" przez policję, co pociągnęło za sobą karę 300rb. i więcej.

Gdy do jednego z obywateli miejskich, ktoś z organizatorów takiego zebrania, zwrócił się z prośbą o udzielenie lokalu — ten przyciszonym głosem (jakkolwiek było to w mieszkaniu) od-

powiedział: „Nie możemy panie, nie możemy — na „naszym“ rogu strażnik stoi! Boimy się“.

To właśnie „boimy się“ jest u nas objawem charakterystycznym, dającym się zauważyć na każdym niemal kroku. Boimy się wszystkiego, bez względu na to czy jest czego, czy niema.

Boimy się nietylko czynu, ale nawet myśli własnych, boimy się własnego cienia, co zawsze, jak ów strażnik stoi nad nami.

Boimy się wypowiadać szczerze i otwarcie poglądy własne, aby nie narazić się komuś, na kim nam zależy mniej lub więcej.

Boimy się bronić człowieka, potępionego przez ogół, choćby nawet najniesłuszniej, boimy się jednak, gdyż takie wysiąpienie nasze może obrazić ogół na nas.

Boimy się — mówi zarząd fabryki do robotników, żądających podwyższenia płacy, boimy się, albowiem inne fabryki tego nie uczyniły.

Boimy się — mówi redaktor dziennika do autora — i przy całej niezależności i bezstronności pisma, tego umieścić nie możemy, gdyż czytelnicy mogą wziąć nam za złe umieszczenie takiego artykułu, jakkolwiek nam osobiście on się bardzo podoba.

Boimy się — mówi radca X — prenumerować to, lub owo pismo, gdyż redaktor siedział parę razy w więzieniu.

Jednem słowem boimy się wszystkiego.

„Boimy się“ — oto nić wiążąca wszystkich — oto łącznik duchowy poszczególnych jednostek naszego społeczeństwa.

A rezultatem tego lęku, brak inicjatywy, brak myśli nowej — czynów. Pędzimy życie zdnia na dzień, aby być bliżej jutra, nieróżniącego się niczem od „dzisiaj“.

Starzejemy się w jarzmie, częstokroć bez celowej pracy.

Ludzie młodzi marnują nieraz zdolności, jedynie dzięki temu „boimy się“ — zabijają się pracą biurową — nie mogąc zdobyć się na próbę spotkania się z twardymi warunkami bytu.

I do czego lęk ten ostatecznie prowadził?

Wszak życie bezustannie posuwa się naprzód, usuwając z drogi swej przeszkody wszelkie, a jeśli my nie pomożemy mu w tej pracy, pamiętając o swym „boimy się“ — usunie nas ono z drogi narówni z innemi zaporami i wyminie nas.

Pozostaniemy w tyle...

Zdzisław Symborski.

Wiadomości ogólne.

○ **Przeciwko zesłaniu administracyjnemu.** W dniu otwarcia sesji Dumy, w nadchodzący poniedziałek, frakcja socjal-demokratów i trudowików złożyć ma, jak się dowiaduje „Ran. Utro“, prezesowi oświadczenie treści następującej:

„W czasie sesji ubiegłej Duma oświadczyła się w tym duchu, że zesłanie administracyjne jest środkiem bezwarunkowo nieodpowiednim, i że nadto, jako środek poprawczy, nie tylko nie dosięga celu, lecz, przeciwnie, doprowadza do następstw wręcz niepożądanych. Z uwagi na to, Duma uznała zupełne zniesienie zesłania administracyjnego za bardzo pożądane. Mimo jednak życzenia te, zesłanie administracyjne stosowane jest w dalszym ciągu.

○ **Przejazd za granicę.** W Radzie państwa na pierwszem po świętach posiedzeniu komisji finansowej, w czasie rozważania preliminarza opłat celnych, minister skarbu Kokowcew oświadczył, iż przy ministerjum utworzono komisję specjalną, której powierzono opracowanie projektu, znoszącego wszelkie przepisy ograniczające i utrudniające przejazd podróżnych przez granicę.

○ **Podatki od handlu i przemysłu.** Frakcja handlowo-przemysłowa w Radzie państwa zamierza podczas rozpraw nad budżetem ministerjum handlu i przemysłu zwrócić uwagę na nienormalną pozycję, jaką zajęło to ministerjum przy rozważaniu spraw, dotyczących podatków od handlu i przemysłu.

Układanie projektów nowych podatków skoncentrowane jest wyłącznie w ministerjum skarbu, gdzie interesy handlu i przemysłu często są ignorowane.

„Przegląd katolicki“ o „Rozwoju“.

Istnieją pisma postępowe i istnieją pisma zachowawcze. „Kurjer łódzki“ stojąc bezwzględnie stale na stanowisku postępu, walczy zacięcie z klerykalizmem pism konserwatywnych, Walczy ze względów zasadniczych, ideowych.

Ale są także pisma, ani postępowe, ani konserwatywne — ale po prostu kłamliwe, podszywające się zresztą najczęściej pod konserwatyzm celem schlebienia instyktom tłumów, ale od czasu do czasu robiące malutkie wycieczki przeciw klerykałom, aby skaptować sobie czytelników i z innego obozu. Walczą one stale oszczerstwem — i jedynym ich celem jest geszeft. Te pisma zatruwają najbardziej atmosferę społeczną, ponieważ nie dają czytelnikom możności zorjentowania się co do swego stanowiska.

Te pisma muszą być zwalczane już nie w imię pewnych idei postępowych, ale po prostu w imię elementarnych zasad etyki, w imię zdrowia moralnego ogółu. Nie można z niemi w a l c z y ć bo nie mają one żadnej godności — i walka z niemi nie przynosi nikomu honoru. Trzeba je tylko demaskować i gnieść pogardą publiczną.

Do pism tego rodzaju należy właśnie „Rozwój“. Niedawno ogłosił on szereg bezwstydnych kłamstw pod adresem postępowego publicysty L. Belmonta, podszywając się pod szaty obrońcy religji.

Otóż ciekawą jest rzeczą, jak traktuje „to pisemko“ właśnie obóz konserwatywny („Przegląd katolicki“ dawniej „Wiara“). Pokazuje się bowiem, że „Rozwój“ zawsze walczy oszczerstwem i nigdy nie może nie skłamać. Ponieważ ślepota publiczności konserwatywnej jest tak wielka, że przyjmuje ona na wiarę napady „Rozwoju“ na postęp — w imię zagrożonych ideałów konserwatyzmu, niechże czytelnicy z rzeczowej i zgodnej z p r a w d ą (której postęp broni zawsze, w jakimkolwiek obozie ją znajdzie) odprawy „Przeglądu katolickiego“ dowie się, co myślą miarodajne organy konserwatyzmu o „Rozwoju“.

Może wówczas przekonają się, że „Rozwój“ stoi po za linją konserwatyzmu tak samo, jak i postępu — ponieważ po prostu stoi po za linją wszelkiej prawdomówności i nie reprezentuje nic — prócz kłamstwa dla interesu.

Cytujemy charakterystyczny ustęp z nr. 3 „Przeglądu katolickiego“ z dnia 21 stycznia b. r.

„K ł a m s t w o n a d ś w i e ż y m g r o b e m. (X.) Logika wskazuje, że trzeba naprzód o czemś wiedzieć, a potem dopiero informować innych: praktyka dziennikarska postępuje często wręcz przeciwnie. Złem to jest i wtedy, gdy się przekręca fakcik mało ważny, gorszem, gdy idzie o rzeczy zasadnicze, gdy cytuje się nazwiska i łączy je ze zmyśleniami.

We wspomnieniu pośmiertnem o ś. p. ks. A. Szandlerowskim notuje wychodzące w Łodzi p i s e m k o „Rozwój“, obok wiadomości tak dokładnych, jak ta, że zmarły „przebył lat parę w Neapolu i Rzymie“ (w rzeczywistości bawił ogółem kilka miesięcy za granicą), tego rodzaju „informacje“ o Paraklecie:

„...wywołał zacięte krytyki w „Kronice Rodzinnej“ i „Przeglądzie Katolickim“, a ks. prałat Gnatowski z niepospolitą argumentacją wystąpił przeciwko koledze i odkrył jego pseudonim“.

Otóż w Łodzi o tem może nie wiedzą, ale wiedzą w Warszawie, że „Kronika Rodzinna“ przestała istnieć na kilka lat przed ukazaniem się Parakleta. Niewiadomo też nam wcale, by „Przegląd Katolicki“ kiedykolwiek pisał o tym dramacie i o twórczości literackiej ks. Szandlerowskiego.

Pisała o nim „Wiara“, bardzo krytycznie, ale snać niezbyt zawzięcie, skoro w następstwie tej krytyki autor Parakleta uznał sam najotwarciej jej słuszność i bezpośrednio po tej krytyce ks. Szandlerowski zaczął stale pracować dla „Wiary“, następnie dla „Przeglądu“, gdy ten ostatni przeszedł pod kierownictwo ks. Gnatowskiego.

Jeżeli jednak w tem wszystkiem, co pisze o ś. p. ks. Szandlerowskim, jest może pismo łódzkie źle poinformowane, p o p e ł n i a o n o k ł a m s t w o w tem, co zarzuca ks. Gnatowskiemu. T a k, p o w t a r z a m y w y r a ź n i e, p o p e ł n i a k ł a m s t w o i o s z c z e r s t w o, łatwo bowiem przekonać się z dwuch numerów „Wiary“, zawierających artykuł o Paraklecie, że w artykule tym, jedynym, jaki wyszedł z pod pióra ks. G. i jaki ukazał się o tym przedmiocie w „Wierze“, nietylko nie odkryto pseudonimu (znanego zresztą całej Warszawie), ale nie zrobiono do osoby autora żadnej aluzji. Ze w chwili tej ówczesny kierownik „Wiary“ nie pozostał bez pewnego wpływu na losy ś. p. ks. Szandlerowskiego, to prawda, ale wpływ to był zgoła inny. Gdyby zmarli mogli składać świadectwo, miałby o tem autor Parakleta coś do powiedzenia. Są i między żyjącymi tacy, którzy wiedzą i mogliby świadczyć: nie miejsce jednak mówić o tem tutaj, tem mniej w odpowiedzi „Rozwojowi“.

Tyle „Przegląd Katolicki.“

A cóż na to „wykształceni“ kierownicy „Rozwoju“.

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Prawica, a Kasso.** „Russkoje Znamia“ uważa, że credo polityczne nowego ministra oświaty, Kasso, zaczyna się powoli wyjaśniać. Organ skrajnej prawicy pisze, że jest to „typowy liberał-dostojnik, który nie może uzdrowotnić stosunków szkolnych“. Jedynie przez zwrócenie do Dumy schwartzowskiego projektu ustawy uniwersyteckiej minister Kasso może pozyskać zaufanie społeczeństwa.

△ **Krwawe dzieło szaleńca.** W teatrze we Władywostoku nagle oszalał stróż miejscowy, który, pochwyciwszy siekierę, podczas przedstawienia zarąbał dwuch widzów. W teatrze powstał nieopisany popłoch; przerażeni ludzie uciekając przewracali się i gnietli.

Stróża pochwycono z tyłu, wydarto mu siekierę i odesłano do szpitala warjatów.

△ **Profesorowie niemieccy przeciw modernizmowi.** Przez dwa dni odbywały się w Lipsku pod przewodnictwem tajnego radcy prof. Bindinga obrady niemieckich profesorów szkół wyższych nad statutem stowarzyszenia jednoczącego profesorów wszystkich niemieckich uczelni. Obradowano także nad sprawą przysięgi anty-modernistycznej profesorów teologji i uchwalono następującą rezolucję: Zjazd przyszedł do przekonania, że ci członkowie akademickich korporacji, którzy złożyli przysięgę antymodernistyczną, nie mogą zostać członkami stowarzyszenia profesorów, gdyż przez to samo ustąpili z niezawisłego poznania prawdy oraz stracili prawo do honorowego stanowiska niezawisłych badaczy.

△ **Ważna zdobycz lekarska.** Wiedeńska „Zeit“ przynosi sensacyjną, ale nie poręczoną skądinąd wiadomość, jakoby doświadczenia w wiedeńskiej klinice psychjatrycznej i w zakładzie dla obłąkanych wykazać miały uleczalność paraliżu postępowego. „W całym szeregu wypadków osiągnięto dobry rezultat w następujący sposób: zauważono, że paralitycy okazują polepszenie w każdym wypadku, gdzie popadają w jakąś gorączkową chorobę. Wstrzykiwano im więc tuberkulinę Kocha i zarazem poddawano kuracji rtęciowej. Doświadczenia wydać miały nadzwyczajny rezultat. Na 86 doświadczeń, w 23 wypadkach można uważać paraliż za usunięty.

△ **Zapowiedź bezrobocia na uniwersytecie.** Krążą pogłoski, że młodzież akademicka, postępowa zamierza urządzić na uniwersytecie lwowskim bezrobocie demonstracyjne, na przypadek, gdyby senat uniwersytetu krakowskiego zadecydował relegowanie tych akademików, którzy wywołali znane smutne zajścia na uniwersytecie krakowskim, aby nie dopuścić ks. Zimmermanna do wykładu.

W sprawie tej odbyła się konferencja młodzieży postępowej, na której postanowiono rozwinąć agitację, w celu wywołania bezrobocia, i to zarówno na uniwersytecie, jak i we wszystkich wyższych zakładach naukowych lwowskich.

△ **Aresztowanie morderców.** Nocy wczorajszej aresztowano w Krakowie dwu czechów: Gelesza i Hornera, podejrzanych o zamordowanie ks. Macoszka, proboszcza w Dziedzicach na Szląsku.

Gelesz ma już kilka morderstw na sumieniu. Aresztowany swego czasu i uznany za obłąkanego, został oddany do szpitala, zkąd zdołał uciec.

Znaleziono przy nim znaczniejszą kwotę.

△ **Nieznane rękopisy Puszkina.** Jak donoszą z Paryża do dzienników wiedeńskich, przebywający obecnie w Paryżu dyrektor petersburskiej akademji handlowej, Fomin, odkrył tam niedrukowane rękopisy Puszkina. Wśród nich znajduje się również długi list, który Puszkin, przed pojedynkiem, wysłał do Mikołaja Turgeniewa, znanego dekabrysty.

△ **Fundacja dla robotników.** P. Susse Sage, najbogatsza kobięta w Ameryce, a zapewne i w całym świecie, ofiarowała 2,250,000 dol. na budowę szegeru domów dla robotników w zdrowej, czystej okolicy, poza miastem.

Ofiarowała ona 14 akrów gruntu, na którym będzie zbudowane nowoczesne przedmieście robotnicze, które pomieści 150 rodzin.

Domki dla nich zbudowano według wszelkich najnowszych wymagań hygienicznych.

Domki te oddane będą na spłatę robotnikom, którzy płacąc 25 dol. miesięcznie, po paru latach staną się ich właścicielami.

Akademja dla kelnerów.

Minęły te czasy, kiedy to ludzie na świat przychodzili z wrodzonemi zdolnościami, które później w praktyce rozwijali, doprowadzając niejednokrotnie do mistrzowstwa.

Dzisiaj każdy zawód, każde zajęcie ujęte jest w karby teoretycznej wiedzy którą mniej lub więcej uczeni „profesorowie“ wykładają w szkołach, a nawet akademjach fachowych.

Obecnie nadchodzi wiadomość z Londynu, że w ślad za akademjami dla panów krawców, szewców, fryzjerów i innych kuśnierzy otwarto tam akademję dla pp. kelnerów.

„Kelner — w myśl przysłowia francuskiego — musi posiadać pięć kardynalnych cnót: cierpliwość Hioba, mądrość Salomona, sprytność dyplomaty, zręczność żonglera i maniery księcia krwi“.

Pod tą dewizą założono właśnie ową akademję w Londynie.

Najpoważniejszy tygodnik londyński „Strane Magazine“ w ten sposób streszcza wykład p. Blackmoore, profesora „teorji wiedzy kelnerskiej“.

„Kelner musi się przedewszystkiem nauczyć akuratności, szybkości i wdzięku w ruchach. Wdzięk jednak nie polega na naśladownictwie gestów Apollina Belwederskiego lub nauczyciela tańców, lecz kulminuje się w unikaniu wszelakiej niezręczności. Oprócz tych trzech zalet musi jeszcze kelner mieć dobrą pamięć gdyż nic bardziej nie irytuje gościa jak to, gdy kelner zapomni wykonać jego obstalunek. Wprawdzie może się kelner z takiej sytuacji wykręcić grzecznie wypowiedzianym frazesem „już idzie, panie dobrodzieju!“ — lecz musi przytem piękny ukłon złożyć i wdzięcznie się uśmiechnąć“. Pan profesor zademonstrował w tem miejscu ukłon i uśmiech, następnie przeszedł do szczegółowego. Przedstawił drobiazgowo rolę, jaką kelner ma odgrać od chwili, gdy „gość“ przekroczy próg lokalu restauracyjnego.

„Jeżeli gość nie złożył swojej garderoby w westibulu, wówczas musi kelner po złożeniu głębokiego ukłonu przybyszowi, odebrać od niego płaszcz, kapelusz i laskę, na chwilkę to wszystko złożyć na krześle i gościowi podać listę potraw. Podczas gdy gość wybiera, ma kelner prędko rzeczy jego zanieść do garderoby i natychmiast znowu po złożeniu ukłonu zjawić się do usług.

Najtrudniejszą dla kelnera rzeczą jest przybrać podczas czekania odpowiednić pozę. Pewien wypróbowany kelner z arystokratycznego klubu w tym kierunku nabył takiego mistrzowstwa, że gość wogóle zapomniał o takich drobnostkach, jak to, iz zupa jest zimną a lody gorące.

W ogóle pewinien kelner podczas czekania być lekko naprzód pochylonym, jedną rękę ma trzymać za kamizelką a drugą w tyle — lecz brwi jego muszą koniecznie być ku górze ściągniętel Bardzo często się zdarza, iż gość przy jakiejś potrawie się zapytuje, co to właściwie jest? (n. p. u nas przy bigosie, przyp. red.), wówczas kelner powinien krótko a wyczerpująco, lecz w każdym razie zachęcająco gościa objaśnić! Po otrzymaniu zamówienia ma kelner wśród ukłonów, cicho a szybko zniknąć".

W akademji kelnerskiej uczą się dalej słuchacze" praktycznie ciężkiej sztuki podawania potraw. Główny nacisk kładzie się na to, aby kelnerzy przy podawaniu potraw nie maczali swoich palców w zupie lub sosach — szczegół przez gości pono nie bardzo lubiany — chociaż właściwie jest on gwarancją, że potrawa odnośna nie jest... za gorąca.

Te i tem podobne „sztuki" są przedmiotami wykładów, prowadzonych całkiem serjo wśród wytężonej uwagi słuchaczów.

Z LITWY I RUSI.

× **Zapytanie.** Ks. dziekan Czerniawski otrzymał z kancelarji gubernatora wileńskiego zapytanie, na jakiej zasadzie umieszczono w kościele św. Jana pomniki Mickiewicza i Odyńca.

Zapytanie to jest tem dziwniejsze, że okólnik ministerjalny, zabraniający ustawiania pomników w kościołach bez wiedzy władz miejscowych, wydany został bardzo niedawno, i oczywiście nie może dotyczyć przeszłości.

× **Aresztowanie.** W Szczotkowicach aresztowano 6 włościan, którzy zamierzali dokonać zamachu na życie obywatela ziemskiego Zaremby, jak również dwukrotnie starali się podpalić majątek jego przez zemstę za nieporozumienia agrarne.

Wiadomości krajowe.

+ **Z gminy ewangielicko-reformowanej.** D-ra med. Diehla zatwierdzono na kadencję bieżącą trzyletnią na stanowisku prezesa konsystorza ewangielicko-refoomowanego warszawskiego. Nadto ministerjum zatwierdziło dokonane przez synod ewangielicko-reformowany wybory na kandencję r. 1910, 1911 i 1912, pastora Wł. Semadeniego na wice prezesa konsystorza duchownego, drugiego pastora Stef. Skierskiego na członka duchownego i Henryka Sachsa na członka świeckiego.

+ **Wynik konkursu.** Onegdaj ukończył swe czynności sąd konkursu, ogłoszonego przez dyrekcję Teatrów Warszawskich.

Wyrokiem sądu przyznano:

1-szą nagrodę, rb. 1000, za3 -aktową sztukę „Dzisiejsi", Stefanowi Kiedrzyńskiemu;

2-gą nagrodę, rb. 500, za 3-aktową sztukę „Sąd", Czesław owi Haliczowi;

3-cią nagrodę, rb. 300, za 4-aktową sztukę „Straceńcy", Tadeuszowi Kończyńskiemu.

Prócz tego wyróżniono zaczczytnie: 3-aktową sztukę „Bohater" I. Szeligi i dramat w 3 aktach „Wielki Król" Amelji Hertzówny.

+ **Dwupłatowiec polski.** Jeden z inżynierów kieleckich zbudował aeroplan-dwupłatowiec, którego wszystkie prawie części zostały wykonane przy pomocy sił miejscowych.

Próby odbędą się wkrótce.

+ **Zagadkowe zabójstwo.** W gub. piotrkowskiej, w dobrach Sekursko, w gm. Dąbrowa Zielona niewykryci dotąd sprawcy wystrzałem z dubeltówki zabili leśniczego tych dóbr, Adama Kiedosa, który siedział wówczas przy stole.

Zachodzi przypuszczenie, że zbrodnia spełniona została przez jednego z miejscowych kłusowników. Aresztowano trzech podejrzanych mężczyzn, których osadzono w więzieniu w Radomsku.

+ **Fabryka kapeluszy.** Wkrótce przybędzie Częstochowie nowy zakład przemysłowy. Będzie nim traktowana zrazu na mniejszę skalę, lecz rozszerzana w miarę rozwoju, fabryka kapeluszy słomkowych. Nowa ta gałęź, a przynajmniej bardzo mało rozpowszechniona, przemysłu, ma przed sobą dużą przyszłość, gdyż popyt na kapelusze słomkowe, dawniej rzadko kiedy noszone, w Rosji zwiększa się z każdym rokiem. Narazie wyrabiane będą kapelusze męzkie, nizkie t. zw. Windhorst, wkrótce atoli fabryka przejdzie i do wyrobu innych fasonów. Z rozpoczęciem fabrykacji znajdzie zatrudnienie około 60 robotników.

Mały feljeton.

Groble i tamy.

Jest, pod grozą zalewu przez morskie przestworza,
Kraina, której tamy, której groble bronią;
Kraj misternych kanałów, biorących w swe łoża
Nadmiar wód, co je nawet nieba wiecznie ronią.

* * *

Piędź każdą tam wydarto wzdętej fali morza,
A lotnym piaskom rolę, mężnie walcząc o nią;
Szmaragdowe tu łąki, pachną srebrne zboża
Niepodległego chleba smakowitą wonią..

* * *

Zagrożonym przez obce zalewy dokoła
Bronić się! tego bronić co sami kochamy,
By w spienionej otchłani gleba nie zginęła!...

* * *

A narodowi wierzyć, że trudom podoła!
Sypać groble, gdzie trzeba, i ochronne tamy,
Trwać w sobie i utrwaleń nie poniechać dzieła!

Aróg.

KRONIKA.

= **Konfiskaty.** Na mocy wyroku warszawskiej izby sądowej w dniu 20 b. m. polecono skonfiskować wydawnictwo „Książnicy literackiej".

Z polecenia warszawskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowano nr. 3-ci wydawnictwa „Wolna Trybuna".

= **Zniesienie sądów wyjątkowych.** „Pieterburgskaja Gazieta" donosi, jakoby dnia 14 września r. b. zniesione być miały w całem państwie rosyjskiem ochrony wzmocnione.

= **Reforma sądów wojennych.** W kołach rządowych, wedle doniesień dzienników petersburskich, powstała myśl zreorganizowania okręgowych sądów wojennych.

= **Zwalczanie tandety.** W bliskiej przyszłości w Petersburgu ma być otwarta oryginalna wystawa „zdemaskowań". z wejściem bezpłatnem dla publiczności.

Wszystkie koszty tej wystawy ponoszą najsolidniejsze firmy kupieckie rosyjskie, mające składy i sklepy: zegarków, gotowego ubrania, obuwia, maszyn piszących itd.

Wystawa jest wymierzona przeciw całej armji t. zw. reklamistów z Warszawy, Łodzi i Białegostoku którzy za pomocą istotnego potopu reklam drukowanych w ogłoszeniach gazet ściągają łatwowierną klijentelę i wpychają jej różnorodne braki i śmiecie.

Wszystkie artykuły z dziedziny powyższej zostaną umieszczone na wystawie w oryginalnem opakowaniu, z kwitami, stemplami pocztowymi i t. p. Poza tem do każdego przedmiotu będzie dołączone orzeczenie specjalnej ekspertyzy, w której będą brały udział osoby, wydelegowane przez ministerjum handlu i przemysłu.

Wystawa może przynieść korzyść niemałą.

= **Konkurs.** „Gazeta Swiąteczna" ogłasza konkurs następujący:

Pragnąc zachęcić i pobudzić ludzi zdolnych do współpracownictwa w „Gazecie Swiątecznej, przeznaczamy rubli 250 za napisanie „artykułu" czyli opisu pouczającego.

Warunki są następujące:

1) Utwór winien być napisany językiem czysto polskim, prostym, zupełnie zrozumiałym dla wszystkich czytelników "Gazety Swiątecznej".

2) Musi być napisany umiejętnie, poprawnie i przydatny do drukowania w „Gazecie Swiątecznej" bez żadnych zmian i poprawek.

3) Winien być zajmujący dla wszelkich czytelników.

4) Pożądany jest utwór krótki, nie dłuższy nad 1000 wierszy druku, a przynajmniej podzielony na rozdziały, stanowiące oddzielne całości; jeśli będą dwa utwory równej wartości, pierwszeństwo będzie miał krótszy.

5) Może to być opis dotyczący jakiejkolwiek nauki, albo odkrycia, wy-

Biała róża.

14)

Skreśliła **Ignacja Piątkowska.**

Myślałam—jąkała niepewnym głosem, że kiedy po latach tylu spotkaliśmy się znowu, życie znośniej się jakoś ułoży — przyjdziesz czasem do mnie, wszakże jesteśmy tacy starzy przyjaciele—dodała ze smutkiem.

Cień jeszcze głębszy opadł na twarz jego.

Nie mogę—powtórzył stanowczo, człwiek nie może przekroczyć granicy, którą mu zakreśliła jego natura, czy zasady — czy ty wiesz, że ja ciebie kocham—kocham całą potęgą uczuć, na jakie się zdobyć może człowiek.

Kocham cię bez granic.

Więc to jest prawdą—więc przeczucie nie omyliło mnie—zawołała z wybuchem radości.

Tak jest niestety — odpowiedział szeptem Kazimierz. Jest to nieszczęściem mojem tem większem, żem tobie to wyznał. Tak jest kocham cię bezgranicznie, szalenie na zawsze, i nigdy kochać cię nie przestanę.

Cierpię nie wypowiedzianie straszliwie, z rozkoszą umarłbym dla ciebie, ale stać się godnym pogardy samego siebie, tego nawet dla ciebie nie uczynię nigdy!

Ukochany mój! ja muszę cię widywać — zawołała z drżeniem głosu Ewa—ja bez ciebie żyć już teraz nie potrafię — i cóż w tem tak godnego pogardy, że odwiedzisz mnie niekiedy — wszakże prowadzimy dom otwarty, tyle osób u nas bywa, cóż wtem złego, że obecnością swoją doda mi sił do zniesienia tego pustego życia.

A kłamstwa, które będę musiał mówić twemu mężowi, komedja, którą grać będę wobec niego w twoim domu, czy to nic nie znaczy?

Posłuchaj mnie, Ewuś, ja ci nie czynię żadnych wyrzutów, niechaj cię słowa moje nie ranią, ale ty nie wiesz jak myśl moja wciąż około ciebie krąży, jak ja człowiekowi temu zazdroszczę, że on cię żoną swoją nazywa.

Nic nie ja nie mogę, nie chcę zmuszać się do kłamliwej dla niego uprzejmości.

Pochyliła nisko głowę i łzy potoczyły się po jej twarzy.

Słuchaj! załkała cicho, ja nie mogę żyć teraz bez ciebie.

Zastanów się dziecko, przerwał jej mężczyzna, dawniej kiedy byłaś jeszcze wolną wiedziałaś już, że kocham cię z całego serca, a wkrótce dobrowolnie oddałaś rękę hrabiemu Jerzemu—i tym razem nie umrzesz przez rozstanie się ze mną.

Sądzisz mnie bardzo surowo — rzekła osuszając łzy i podnosząc głowę: pomyśl jednak, że byłam wtedy dzieckiem i że łatwo było zawrócić taką dziecięcą głowę obietnicami nieznanych jej świetności.

Nadeszła wreszcie chwila, w której dzieckiem być przestałam, wtedy przejrzałam na oczy, lecz za późno było, aby błąd popełniony naprawić. Ty mówisz ukochany żeś cierpiał, a czy myślisz, iż mniejsze od ciebie znosiłam męczarnie?

A więc skończ je, rozwiedź się! wybuchnął namiętnie, jeśli czujesz tak jak mówisz, to nie pozostaje ci nic innego.

Mówisz to o czem ja setki razy myślałam, ale kiedy razu jednego przedstawiłam propozycje te mojemu mężowi odpowiedział na to, że nigdy nie da mi wolności, a bez jego zezwolenia żadna siła nie złamie nałożonych mi kajdan.

Całe więc życie masz dźwigać te więzy— zawołał z oburzeniem Kazimierz.

Muszę, odparł z rezygnacją, choćby zresztą Jerzy zgodził się na rozłączenie w najlepszym razie uzyskałabym seperację, wiesz przecież, że rozwodu kościół nasz nie daje — bywa niekiedy unieważnienie małżeństwa, ale wtedy, gdy się wykaże, iż pominięto jakieś prawo, tutaj niestety mowy być o tem nawet nie może, związek nasz wobec ludzi i Boga prawnie został zawarty.

Uchwycił jej rękę, biedne dziecię, szepnął, biedna biała różyczko.

Tak masz słuszność ukochany, jestem biedną, bardzo biedną i bardzo nieszczęśliwą—życie moje złamane, ale niechaj twoje takim nie będzie. Zapomnij o mnie, wzbudź w sobie silną wolę i wyrzuć uczucia dla mnie z twego serca—ja prosić będę Boga, żeby ci pozwolił dopiąć tego rychło i być szczęśliwym.

Tak rozmawiając doszli zacisznego miejsca w ogrodzie.

Nikogo tu nie było—podali sobie ręce, aby się pożegnać nagle coś niewytłómaczonego jakaś siła, której oprzeć się nie potrafili, rzuciła ich sobie w objęcia, pocałunek gorący namiętny złączył ich usta.

Żegnaj — zawołała z łkaniem kobieta — masz słuszność ukochany, nie powinniśmy się widywać, a jednak ja nie mam siły i znów łzy zalały jej twarzyczkę.

Kazimierz patrzał z beznadziejną rozpaczą w twarz kobiecą, nie miał jednak dla niej słowa żadnej pociechy, czuł taki ogrom bólu sam w sobie, że ten zamroził mu słowa cisnące się na usta.

Jeszcze jeden uścisk gorący, jeszcze jeden pocałunek przeciągły i kobieta nie oglądając się poza siebie, opuściła szybko zaci-

nalazku, pracy, zwyczajów, obyczajów, wychowania, sposobu życia, gospodarstwa domowego i rolnego, spraw i potrzeb dzisiejszych, urządzeń prawnych i t. d.

6) Utwór musi opierać się na gruntownej znajomości rzeczy i pochodzić z własnej głowy ubiegającego się o nagrodę; nie może być tłomaczony z innego języka, ani przepisywany z cudzej pracy.

7) Utwór winien być napisany wyraźnie, niezbyt drobno i nie za gęsto, i przysłany bez podpisu.. Nazwisko, imię i adres autora należy dołączyć w kopercie zamkniętej, mającej na wierzchu powtórzony tylko nagłówek utworu.

8) Całkowita nagroda może być przyznana tylko za utwór prawdziwie i niewątpliwie wybitny. W razie, gdyby takiego nie nadesłano, nagroda może być podzielona na dwie lub kilka mniejszych, jeżeli znajdą się utwory dobre, czyniące zadość każdemu z trzech pierwszych warunków.

Rękopisy mogą być przysyłane do dnia 1-go marca 1911 roku. Adres: redakcja „Gazety Świątecznej" w Warszawie, ulica Świętokrzyska, 2 róg Nowego Światu.

Uprasza się wszystkie pisma polskie, aby raczyły ogłosić warunki powyższe dokładnie, takie bowiem tylko ich ogłoszenie może uchronić pisarzy i sędziów od próżnej pracy.

= **Telefony automatyczne.** Na świeżo odbytym zjeździe elektrotechnicznym w Petersburgu w sekcji V zjazdu inż. Wacław Niemirowski z Częstochowy wygłosił interesujący referat p.t. „Obecny stan centralnych stacji telefonów automatycznych".

Referent zwiedzał szczegółowo stacje takiego typu w Monachjum, Altenbergu, Wiedniu i Gracu. Wrażeniami swemi z postępu techniki budowy tych stacji podzielił się z licznie zebranem audytorjum sekcji V.

W najbliższej przyszłości stacja taka bez telefonistek, zbudowana będzie w Kijowie.

Jest także w projekcie budowa takiej stacji w Łodzi.

Obecnie już odbywa się przeróbka stacji na automatyczną w Krakowie, według projektu głównego inżyniera telegrafów i telefonów w Austrji, Dietla. Otwarcie stacji w Krakowie nastąpi już na wiosnę.

= **Reformy**... Ministerjum oświaty poleciło kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego przedsięwziąść kroki, aby w szkołach ludowych nauczyciele obznajmiali uczniów z prawidłowem pisaniem adresów na listach.

MIEJSCOWA.

= (a) **Z Towarzystwa muzeum nauki i sztuki.** Jutro wieczorem w lokalu własnym przy ul. Zielonej nr. 8, odbędzie się posiedzenie zarządu Towarzystwa „Muzeum nauki i sztuki".

= (r) **T. K. O.** W niedzielę 29 stycznia, o godz. 4-ej po poł. w sali wykładowej przy ulicy Zawadzkiej nr. 17 p. Mieczysław Dominikiewicz wygłos po raz drugi odczyt „Z zagadek życia".

= (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza" urządza dziś w teatrze „Odeon" (Przejazd 8.) przedstawienie dla młodzieży, z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej.

Początek punktualnie o godz. 4-tej po poł.. Wejście dla dorosłych na górne miejsca i do lóż 20 kop., a na parter 10 kop., a dla dzieci na górne miejsca i do lóż 10 kop., a na parter 5 kop.

= (r) **Zebranie.** Ogólne zebranie kasy pożyczkowo - oszczędnościowej pracowników Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia o godzinie 2 po południu w sali jadalnej przy ulicy Ogrodowej pod nr. 18, na którem będzie odczytany bilans t. j. działalność kasy od 21 lipca do 31 grudnia 1910 roku.

= (r) **Zabawa abstynentów.** Tow. abstynentów „Przyszłość" urządza w sobotę dnia 28 b. m., w dużej sali Angielskiej (Pasaż Szulca 2), wieczornicę taneczną, połączoną z występem chóru, śpiewami solowymi, odegraniem dwuch jednoaktówek i w. in.

Tańce poprowadzi utalentowany tancmistrz. Bufet będzie obficie zaopatrzony w gorące potrawy mięsne.

Początek o godz 8 wiecz.

= (r) **Pierwszy Maskowy Bal Sztuki.** Największą bezspornie atrakcją Balu Sztuki, urządzanego w sobotę przez grupę artystów malarzy pp.: Haltrechta, Lipca, Łubieńskiego, Pietkiewicza i Przybylskiego, na rzecz stałej placówki malarskiej w Łodzi, stanowić powinna ogromnie ciekawa w pomysłach dekoracja sali balowej, która pochłonęła już pracy moc i jeszcze niemało pochłonie.

Goście, wchodzący na salę, olśnieni zostaną bogactwem cieniów i błysków, gdyż światło przedzierać się będzie przez barwne witraże rozmaitej wielkości i kształtu rozmaitego, których liczba dochodzi do siedemdziesięciu.

Witraże pokryją wszystkie świeczniki.

Jedne z nich wyobrażać będą stylizowane drzewa, okryte zielenią i owocami, a więc: jabłonie, pomarańcze, jarzębiny i t. d.; inne znowu — motyle, liszki, muchy, pająki, ląłki, polne koniki. Ponad kjoskami z kwiatami, cukrami i chłodzącymi napojami zawisną wielkich rozmiarów pawie i alegoryczne upostaciowania Sztuki.

Na przeciwległej od wejścia ścianie umieszczony zostanie olbrzymi witraż (o rozmiarze 64 metrów kwadr.). Witraż ten przedstawiać będzie uskrzydlonego konia-Pegaza, powstrzymanego nad ziemią przez artystę.

Do prześwietlenia witrażów zastosowano specjalną instalację, wykonaną przez biuro elektrotechniczne pp.: Kuczyńskiego i Łabęckiego.

Za pięć najpiękniejszych kostjumów damskich przyznane będą wspaniałe nagrody w postaci obrazów olejnych, które obejrzeć można w jednym ze składów kwiatowych.

Sądzić należy, że Bal sztuki zyska ogólne uznanie i dobrą sławę na przyszłość, przez co stanie się ulubioną atrakcją dla publiczności łódzkiej.

= (r) **Bibljoteka Stebelskich** mieszcząca się dotychczas na ulicy Rozwadowskiej nr. 15 w lokalu „Wiedzy" z dniem 1-ym lutego przeniesiona zostanie na ulicę Mikołajewską nr. 59 m. 50.

Jednocześnie zarząd bibljoteki przypomina czytelnikom, żeby raczyli zwracać w oznaczonym terminie wypożyczone książki, gdyż przetrzymywanie tychże naraża Bibljotekę na podwójne straty, bo przy upominaniu się o zapłatę za zaległy czas najczęściej spotykamy się z odmową, umotywowaną tem, że nie czytając, nie powinno się płacić — bez względu, że zatrzymując pojedyńczy tom kilkotomowego dzieła, zmuszają tem samem pozostałe tomy, do leżenia bezużytecznie.

Prócz tego, ponieważ Bibljoteka wobec konieczności opłacania obecnie lokalu nie ma funduszu na zakup nowych książek i istnienie jej w zupełności zależne jest od ofiarności publicznej, uprasza się o zaofiarowanie książek, lub pewnej kwoty na zakup nowych.

= (a) **Aresztowania.** Podczas wczorajszej obławy w Nowych Chojnach, Dąbrówce i Rokiciu aresztowano razem 133 osoby, przeważnie za brak paszportów, włóczęgostwo i t. d.

W celu sprawdzenia osobistości aresztowanych odprowadzono do cyrkułów: do I — 24 osoby, do II — 1[illegible] osób, do III — 31 osób, do IV — 1[illegible] osób, do V — 26 osób i do VI — 2[illegible] osób. Większą część aresztowanych już uwolniono.

= (p) **Na warsztat** upadłszy okaleczyła prawy bok robotnica Olga Szmidt, lat 28. Pańska 46.

= (p) **Silnego** krwotoku, wskutek pęknięcia arterji w prawej nodze dostała służąca Józefa Loga, lat 2[illegible] Zawadzka 30.

= (p) **Spadłą cegłą** uderzony mularz Władysław Krajewski, lat 44 odniósł okaleczenie głowy. Olgińska 8.

= (p) **Na bruk** spadł z kozła bryki furman Borys Kepder, lat 45 i zwichnął prawą rękę. Piotrkowska 111.

= (p) **Kurczów żołądka** w silnym stopniu dostał rzeźnik Bolesław Jaroski, lat 28. Lipowa 28.

= (p) **W bójce** na Bałutach (Gromadzka 3) pozadawali sobie wzajemnie rany tępemi i ostremi narzędziami: stolarze Edward Gutman, lat 36, Hipolit Keller, lat 59, oraz gospodyni Juljanna Rajkowska lat 64. Odprowadzono ich do cyrkułu, spisano protokół i opatrzono im rany.

= (p) **Nagle umarł** dziś rano stróż domu przy ulicy Targowej 16 przyczyna śmierci, stwierdzona przez lekarzy Pogotowia, nieznana.

ZAMIEJSCOWA.

= (w) **Z gmin.** W tych dniach w Konstantynowie odbyło się zebranie na którem rozpatrzono i zatwierdzono budżet wydatków na r. b., preliminarz budżetu na utrzymanie urzędu gminnego zatwierdzono w sumie 1,286 rb.

Nadto uchwalono sporządzić rozkłady podatków: na utrzymanie sądów gminnych na sumę 316 rb. 90 kop., na zapłacenie kosztów szpitalnych, za niezamożnych mieszkańców gminy — na 144 rb., na aresztantów — na sumę 11[illegible] rb. 38 kop., na utrzymanie straży ziemskiej—388 rb. 58 k.

Do płacenie składek gminnych pociągnięci są: rolnicy, właściciele domów w Konstantynowie i fabrykanci; pierwsi płacić mają na ten cel po 12 k., z morgi, drudzy — po 2 rb. z domu, fabry-

---

szne ustronie, pozostawiając jakby w niemem odrętwieniu ukochanego człowieka.

Kazimierz patrzał za odchodzącą, a myśli różnorodne chaotycznie plątały mu się po głowie.

Wyrzucał słabości swej, iż uległ cudnym pokusom uczucia zakochanego. Czuł żal za ukochaną kobietą, z którą dzieliło go wszystko, a mimo tego zły był na siebie, iż odkrył przed nią tajniki swego serca.

Tak zdradnie, a bezwiednie bożek miłości roztoczył nad niemi swe sieci, iż nie zastanawiając się uległy czarowi jego — tej wszechpotężnej sile, która łączy dwie dusze i dwa serca z sobą.

Kazimierz zawsze potrafił panować nad sobą, a tym razem zapomniał zupełnie o stárem przysłowiu hiszpańskiem „Meżczyzna jest smolnem łuczywem, kobieta ogniem, a djabeł dmucha i rożnieca płomień".

Ubarwiał zrazu pięknem mianem braterskiej przyjaźni tajemny pociąg, który go nęcił do Ewy.

Przyjaźń prędko się jednak zamieniła w czułość, czułość w uczucie daleko żywsze—i nareszcie zamiast przerwać niebezpieczną rozmowę. Dziś kiedy spotkali się na ulicy, doszło do wzajemnych wyznań, a nawet do pocałunku.

Przekonał się Kazimierz wtedy, że oboje igrali z ogniem i poparzyli sobie o ogień ten pálce.

Miłość, której się nigdy nie wzywa na próżno ukazała im się i popchnęła ich wzajemnie w swe objęcia.

Co miał czynić teraz? I nagle myśl jego zwróciła się do ubóstwionej, która na wyznanie jego gorąca odpowiedziała wzajemnością bez myśli o jutrze o następstwach.

Nic przecież między niemi nie było nad trochę tych wyznań palących i pocałunków namiętnych, które mimowoli stały się pieczęcią ich miłości. A jednak uczciwość nakazywała mu cofnąć się z jej drogi.

Na obronę jej znaleźć można było wiele okoliczności łagodzących, nietaktowne postępowanie jej męża, obojętność jego, szukanie rozrywek po za domem, a nadewszystko małżeństwo bez miłości.

Kazimierz wiedział wszakże, że jego obowiązkiem było stłumić zbudzenie się serca młodej kobiety, powinien był przewidzieć jakie nieuniknione pokusy mogą ich spotkać i powinien był zapobiedz rozwinięcia się uczuć, których nie zdołali się oprzeć oboje.

Dla jej szczęścia, dla jej spokoju powinien się był wyrzec swego szczęścia.

Mężczyzna nie chciał siebie oszukiwać; nie wierzył on w miłość, która zatrzymuje się w połowie drogi.

Przewidywał, że pocałunek jaki z ust jej dzisiaj zakosztował obudzi w nim jeszcze gorętsze pragnienie nowej pieszczoty, i w końcu wychylą do dna kielich zakazanych namiętnych uniesień.

Czuł, że gdyby znów przypadkowo losy ich razem zbliżyły nie oparłby się pokusie — znał siebie dobrze, wbrew swej powadze i surowości był on zbyt wrâżliwym.

Jedno jeszcze takie rozkoszne sam na sam, a doprowadziłoby ich do upadku, a wtedy przepadłby też honor i szczęście, tej którą czcił jak świętą.

Postanowił więc kosztem choćby największej ofiary wyszukać jakie skuteczne lekarstwo przeciw zbliżającej się klęsce—rozważał, zastanawiał się, a wreszcie myśl błyskawiczna ożenić się! opanowała nim z całą mocą i stanowczością.

Przysiągł sobie bowiem, że wzniesiesie pomiędzy nim a sobą taką przeszkodę, której siła żadna zwalczyć już nie potrafi.

Równocześnie zaczął rozmyślać kogoby poślubić, á wreszcie przypomniał sobie, że w gronie jego znajomych jest dziewczę młode sierota, której brat zmarł niedawno Henryk Łaski, był szkolnym jego kolegą i przyjacielem i że młode to dziewczę czuło do niego zawsze dziwne zaufanie i sympatję. Bez wahania więc tego samego jeszcze dnia udał się do domu jej stryjostwa, gdzie zamieszkiwała i tam postanowił rozstrzygnąć o swoim losie.

Drżącą rękę przycisnął dzwonek drzwi wchodzących naprzeciw wyszła ona jakimś zbiegiem okoliczności nikogo prócz sieroty w domu nie było.

Zarumieniona powitała go serdecznie i poprosiła do salonu. Niech pan poczeka—rzekła z powagą a niebawem stryjostwo nadejdą—jak to dobrze, że pan nas odwiedził—dodała z szczerością w głosie.

Kazimierz przypatrywał się dziewczęciu z zajęciem i jednocześnie zachwyciła go zmiana jaką dostrzegł.

Dotąd bowiem był to niezgrabny, onieśmielony podlotek, a teraz w ostatnich paru miesiącach rozwinęła w pannę niezaprzeczonej urody. Strój żałobny dodawał jej jeszcze wdzięku i powagi.

Mam nadzieję, że pani panno Wandziu nie pozwoli mi nudzić się, z uśmiechem odpowiedział mężczyzna.

Gdyby pan wiedział—przerwała mu, gdyby pan domyślił się, jak pragnęłam pana widzieć — zawołała po chwili. Pan panie Kazimierzu był przyjacielem mego brata, i teraz gdy on mnie opuścił chciałabym, aby część przywiązania, jakie miałeś do niego spadło na mnie, i to dodaje mi odwagę i zachęca, abym spytała pana o radę. (D. c. n.)

kanci zaś płacić będą składkę w wysokości ustanowionej przez pełnomocników gminnych.

Oprócz tego zebrani uchwalili z czystego zysku kasy pożyczkowo-oszczędnościowej za rok 1909, wydatkować sumę rb. 319 kop. 89 — na wybrukowanie Małego Rynku w Konstantynowie.

— Na odbytem w tych dniach zebraniu gminnem w Chojnach zatwierdzono budżet wydatów gminnych na r. b. w sumie 3,754 rb.

Stosownie do zapadłej uchwały, właściciele gruntów płacić będą składki gminnej po 26 kop. z morga.

Brakującą sumę złożą właściciele fabryk, zakładów przemysłowych i domów dochodowych.

— W gminie Nowosolna na zebraniu włościan rozpatrzono i zatwierdzono budżet wydatków na r. b. Koszty utrzymania osobistego składu urzędu gminnego określono na sumę rubli 705 48 kop.

Na zebraniu tem, między innymi, poruszono projekt przemianowania 6 istniejących w gminie początkowych szkół wiejskich na szkoły gminne, a to celem opodatkow. włościan na rzecz tych szkół i zbierania nałożonych składek.

Projekt ten zebranie gminne większością głosów odrzuciło.

— Na zebraniu gminnem w Wiskitnie gminniacy postanowili sporządzić rozkłady podatków na utrzymanie gminnego urzędu, sądy gminne, aresztantów, Warszawskie zakłady dobroczynne itd.

Oprócz tego uchwalono prosić odnośne władze o pozwolenie na uzbrojenie stróżów nocnych.

— W gminie Górki, zebranie gminne odbyło się przy udziale 150 włościan:

Zebrani w takiej liczbie gminniacy, między innymi, rozpatrzyli i zatwierdzili budżet wydatków na utrzymanie urzędu gminnego — w sumie 1,579 rb.

= (w) **Budowa kościoła** przy fabryce mebli giętych Towarzystwa akc. „Wojciechów" w os. Kamieńsku, powiatu piotrkowskiego, rozpocznie się wiosną r. b.

Jak to w swoim czasie donosiliśmy, plac pod budowę rzeczonego kościoła, który ma stanowić kościół filjalny parafji miejscowej, zaofiarował właściciel majątku Klafnia, powiatu noworadomskiego, p. Krzętowski.

Kościół ma stanąć kosztem dobrowolnych ofiar robotników miejscowej fabryki.

= (r) **Kolej wieruszowska.** Wczoraj komisja ministerjalna jednogłośnie wypowiedziała się za udzieleniem koncesji na kolej zachodnio-wieruszowską (w gub. kaliskiej) hr. Potockiemu i inż. Szabłowskiemu przeciwko Tow. kolei fabr.-łódzkie.

= (z) **Podrzutek.** Wczoraj w Zgierzu, na korytarzu domu, należącego do Moszka Kohna, przy ulicy Długiej, znaleziono dziecko płci męzkiej, owinięte w chustkę.

Kto podrzucił niemowlę, dotychczasowe śledztwo nie wykryło.

Dzieciną, która liczy nie więcej nad tydzień życia, zaopiekował się zarząd miasta.

= (z) **Sprawa o zabójstwo.** W dniu 31 t. m., piotrkowski sąd okręgowy będzie rozpatrywał sprawę maszynisty tramwajów zgierskich, Władysława Leszczyńskiego i robotnika linii tychże tramwajów Glinkowskiego, oskarżonych o zabójstwo woźnicy z browaru z Kutna, dokonane przed kilku miesiącami na szosie zgierskiej.

= (z) **Listy gończe.** Siedlecki sąd okręgowy poszukuje za pomocą listów gończych mieszkańca wsi Ruda Pabjanicka, powiatu łódzkiego, Lu w ka Józefa Busse; lat 43, oskarżonego z mocy artykułu 1414 ust. o kar. głów.

Sędzia pokoju m. Sosnowca rozesłał listy gończe za mieszkanką Aleksandrowa, Ruchlą Merkin, lat 22, oskarżoną z mocy art. 977 kod. kar.

Sędzia śledczy 8 rewiru, powiatu łódzkiego, poszukuje listami gończymi zamieszkującego przy ulicy Rokicińskiej pod nr. 62 w Łodzi, Włodzimierza Martynowa, oskarżonego z mocy art. 1454 kod. kar.

= (z) **Czyj koń?** We wsi Mentlew, gminy Tum, powiatu łęczyckiego, zatrzymano onegdaj biegającego po polu konia, wartości około rub. 100, niewiadomo do kogo należącego.

Koń znajduje się u włościanina wsi Mentlew, Andrzeja Zasady.

= (w) **Pożar w okolicy.** Onegdaj we wsi Bukowiec, gminy Brójce, powiatu łódzkiego, w zabudowaniach kolonisty Krystjana Kajnota, z niewiadomej przyczyny, wynikł pożar.

Spaliła się stodoła częściowo napełniona zbożem, oraz stojąca w pobliżu szopa, ubezpieczone we wzajemnem Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę rb. 110.

Nieubezpieczonego mienia spaliło się za kilkaset rubli. Pożar, który zagroził całej wsi, umiejscowili włościanie.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś premjera „Marsza weselnego" H. Bataill'a z czwartym gościnnym występem p. Laury Dunin; sztuka zapowiada się wybornie.

— W Piątek, 27 b. m. po cenach niższych od cen popularnych „Gwałtu co się dzieje" Fredro, pełna ciepłego humoru i ognistej werwy, doskonała komedja nestora naszej literatury drmatycznej.

— W sobotę 28 b. m. o 3 i pół po południu po cenach najniższych dla szerszego ogółu „Panna Maliczewska", na szustem widowisku której we wtorek ubiegły, zamknięto kasę na godzinę przed rozpoczęciem widowiska, o 8 15 wiecz: tego dnia dane będą we wspaniałej oprawie scenicznej subtelne „Półdziewice" Prevosta z występem p. Laury Dunin.

— Najbliższą premierą czwartkową (2 lutego) b. r. będzie niegrana w Łodzi oryginalna komedja laureata ostatniego konkursu dramatycznego teatrów rządowych warszawskich, Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Białe Pawie".

Ciekawą tę sztukę, w której główną rolę kobiecą odtworzy p. Laura Dunin, wystawia p. Jaracz z całą starannością.

Niebawem scena nasza gościć będzie najznakomitszą dziś artystkę polską, heroinę teatru miejskiego w Lwowie, p. Wandę Siemaszkową.

———

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś na dochód Filji Towarzystwa Opieki nad dziećmi na Bałutach odbędzie się przedstawienie po zniżonych do połowy cenach od zwyczajnych.

Dana będzie arcyzabawna komedja w 4 aktach p. t. „Twórcy szczęścia". Sam cel powinien być zachętą dla wszystkich.

W piątek na ogólne żądanie sztuka w 5 aktach „Kmicic" Sienkiewicza.

W sobotę po południu dla młodzieży po cenach najniższych dana będzie interesująca sztuka Feuilleta p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca", wieczorem zaś ukaże się głośny utwór G. Zapolskiej z muzyką Powiadowskiego w 5 aktach p. t. „Kaśka Karjatyda".

Powyższa sztuka zdobyła rozgłos autorce, która jedyna dziś w Polsce pisarka umie wyczuć psychologję człowieka i ze wstrząsającym tragizmem przedstawia obraz zbolałej duszy dziewczęcia, ginącego wśród miljona podobnych sobie jednostek.

Na tak niepospolite dzieło może się zdobyć tylko wielki talent genialnej autorki.

Kronika antialkoholiczna.

———

Kto jest alkoholikiem?

Na pytanie to odpowiada radca zdrowia dr. Seiffert z Bytomia, co następuje:

„Za alkoholików uważać musimy tych wszystkich, którzy używają alkoholu z pewną regularnością, choćby i w małych ilościach, oraz osoby, używające go nieregularnie, lecz w większych ilościach („nieumiarkowanie"). Powszechnie nazywa się alkoholikiem tylko tego, kto regularnie używa większych dawek alkoholu.

Jest to mniemanie błędne, bo w takich razach zachodzi już zazwyczaj wypadek choroby alkoholowej. Kiedy się ta choroba rozpoczęła, tego nie podobna dokładnie oznaczyć. Przejście bowiem ze stanu alkoholika do stanu chorego wskutek alkoholu dokonuje się powoli, niespostrzeżenie i nieświadomie. Każdy, kto używa alkoholu regularnie, naraża się na możliwość, a nawet prawdopodobieństwo nabawienia się choroby alkoholowej.

Niema bowiem i niepodobna oznaczyć żadnych określonych objawów, znamionujących jej pojawienie się, żadnych granic, do których możnaby się posunąć bezkarnie w używaniu alkoholu.

Wrażliwość mózgu i innych narządów ciała na działanie alkoholu, oraz odporność ich wobec niego jest u różnych osób bardzo rozmaita, bo gdy np. jedni chorują na narządy trawienia, u innych alkohol działa przedewszystkiem na system krążenia krwi, u innych wreszcie rujnuje system nerwowy".

Co czytać?

Królestwo: Przyszłość: Warszawa. Bracka 18, 1.60 rocznie.

Prusy: a) „Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości"; 1.75 rocznie.

Sekretarjat „Związku księży abstynentów" Poznań. Nowy Rynek 16.

b) „Przyjaciel trzeźwości"; 65 kop. rocznie. Adres ten sam.

c) „Swit" 1.40 kop. v. Poznań Jan Całka, Fabryczna 35 b.

d) „Wiadomości z ruchu wstrzemięźliwości", 50 kop. rocznie. Ostrów. Jan Kostrzewski, Kaliska 21.

Galicja: a) „Wyzwolenie". 1.50 kop. rocznie. Kraków, Mikołajska 8.

b) „Przyszłość ludu", 60 kop. rocznie. Lwów. I. Czapczyński. Chorszczyzny 31.

c) „Młodzież" 40 kop. rocznie. Tarnów W. Fusek. Zabłocie 5.

ZŁOTE MYSLI.

Polsko nasza! — tylko czyści,
Tylko wolni wskrzeszą Cię!

Hymn abstyn. Marji Konopnickiej

O! żaden napój, ani żadna praca
Tyle ni ogni, ni waśni nie wzniecie!
Tak słabną siły, dzielność się utraca
I marnie idą najpiękniejsze lecie!

Sebastjan Klonowicz

Pracował ludzki dowcip i doszedł sposobu
Ująć sobie rozsądku, a przysporzyć grobu

Stanisław Trembecki

Cnoto przednia, któraś nad cnotami
Pierwszy plac otrzymała swymi przymiotami!
Zródło wszystkich spraw dobrych i pożytków trwałych
Matko wszelkiej mądrości i godności całych!
Ciebie sławić, trzeźwości, pióro usiłuje
Bo Cię nad wszystkie rzeczy pióro me miłuje

Piotr Zbylitowski.

ROZMAITOSCI:

Ważną i częstą przyczyną chorób płciowych jest, jak wiadomo, alkoholizm, którego związek z temi chorobami jest tak widoczny, że zwraca nawet uwagę władz państwowych.

Swieżo dopiero wirtemberskie ministerjum dla spraw wewnętrznych wydało okólnik do władz gminnych, w którym pisze m. i. co następuje: „Także walka z alkoholizmem przyczynia się pośrednio do zwalczania chorób płciowych. Należałoby zatem i z tego jeszcze względu popierać jak najenergiczniej usiłowania stowarzyszeń przeciwalkoholowych, zwalczając natomiast wszelkiemi siłami t. zw. restauracje z usługą kobiecą".

Ile Częstochowa przepiła? Według wykazu częstochowskiego głównego składu monopolowego, w samej tylko Częstochowie w ciągu roku 1910 wypito wódki za rb. 409,409 kop. 17.

Prócz tej sumy doliczyć na Częstochowę trzeba restauracje, handle win i kolonjalne, które brały wprost ze składu przy monopolu. Otóż zakłady te sprzedały wódki czystej — jak oblicza „Gon. Cz." za 150,000 rb., czyli że: m. Częstochowa wypiła ni mniej ni więcej, jak za rb. 559,409 kop. 17.

TELEGRAMY.

Okólnik ministra oświaty.

Petersburg. Minister oświaty rozesłał do instytucji sobie podwładnych obszerny okólnik, będący wyjaśnieniem ogłoszonej niedawno przez agencję petersburską uchwały rady ministrów.

W okólniku owym powiedziano, iż nadana w roku 1905 autonomja uniwersytecka złożyła jednocześnie na barki rektora i rady profesorskiej troskę o utrzymanie prawidłowego przebiegu życia akademickiego. Tymczasem ostatnie smutne wydarzenia wykazały, iż obowiązki te są wykonywane niedokładnie, a rektor bywa nawet niepowiadomiony o tem, co się dzieje na uniwersytecie.

Uznając taki stan rzeczy za anormalny, minister zaleca radom uniwersyteckim, by te opracowały szereg zarządzeń, zdążających do wprowadzenia istotnego nadzoru nad kształcącą się młodzieżą, a jednocześnie do pociągania do odpowiedzialności wszystkich, zakłócających spokój i porządek w życiu akademickiem.

Minister dodaje przytem, iż jedynie przez właściwe zrozumienie obowiązków, złożonych na barki organów samorządu szkolnego może być w przyszłości usunięta konieczność przedsiębrania środków represyjnych ze strony ogólnych władz państwowych.

O potwarz w druku.

Petersburg. Sąd okręgowy bez udziału przysięgłych osądził sprawę z oskarżenia redaktora gaz. „Rossija" Ziwotowskiego i współpracownika Bogosławcewa o potwarz w korespondencji z gub. połtawskiej p.t. „Gospodarka kadecka w ziemstwie".

Redaktora uniewinniono, natomiast współpracownika Bogusławcewa skazano na 2 miesiące aresztu.

Rada Państwa.

Petersburg. Przewodniczący Akimow. Wysłuchano referatów komisji finansowej o wydaniu funduszów na zapłatę długów departamentu górniczego, drukarniom i redakcjom gazet za ogłoszenia oraz o wydaniu pożyczki flocie dobrowolnej na zapłatę długu za nabyte parowce.

Oba te projekty Dumy Rada zmieniła i przesłała do komisji uzgadniającej. Projekt o prawie zabudowywania skierowano do przedwstępnego przejrzenia przez osobną komisję, złożoną z 15 członków.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj. Przybył generał gubernator turkiestański. 23 i 24 b. m. panuje stosunkowy spokój. Wstrząśnienia podziemne były bardzo lekkie.

Petersburg. Na pierwszem posiedzeniu komitetu dla zbierania ofiar na rzecz poszkodowanych podczas trzęsienia ziemi w obw. siemireck. postanowiono zredagować odezwę do ludności, utworzyć miejscowe komitety dla zbierania składek i prosić o pomoc: przedstawicieli szlachty, burmistrzów i redakcje. Komitet wypowiedział się w zasadzie przeciw pomocy pieniężnej natomiast za dostarczeniem pożywienia opału, tymczasowego schronienia i pracy. Według informacji generał-gubernatora turkiestańskiego, podczas trzęsienia ziemi w Wiernym, Tokmanie i okolicach oraz w pobliżu Issykułu — zginęło 390 osób, w tej liczbie 14 rosjan; reszta zaś są to kirgizi, sartowie i taranczińcy.

Liczba osób, które poniosły straty materjalne lub też odniosły rany, wynosi 10,000.

Projektowane jest wydawanie subsydjów na rzecz budowy nowych domów i pokrycie strat, spowodowanych trzęsieniem ziemi.

Petersburg. Rada miejska przeznaczyła telegraficznie rub. 25,000 na rzecz poszkodowanych skutkiem trzęsienia ziemi w obwodzie siemireczyńskim.

Moskwa. Rada miejska ofiarowała rb. 5,000 na rzecz poszkodowanych w obw. siemireczyńskim.

Zamieć śnieżna.

Kijów. Na wielu odnogach kolej południowo-zachodniej i moskiewsko-kijowsko-woroneskiej już drugą dobę szaleje zamieć śnieżna, która chwilami nabiera rozmiarów burzy. Pociągi kursują z opóźnieniem.

Protest bośniacki.

Seraiewo. Podczas dyskusji w sejmie nad prawem o kasach pocztowo-oszczędnościowych, referent Serbskicz

dowodził, że wywołane przez ukaz cesarski utworzenie kas, jest pogwałceniem konstytucji, gdyż władza wykonawcza wtargnęła do kompetencji instytucji prawodawczej.

Wyjaśnienia przedstawiciela rządu wywołały głośne protesty serbów, chorwatów i mahometan.

Dżuma.

Tyflis. Według wiadomości otrzymanych z Batumu, znów stwierdzono wypadek podejrzany o dżumę.

Petersburg. Specjalna komisja, pod przewodnictwem ministra finansów, w sprawie obmyślenia sposobów walki z dżumą na Dalekim Wschodzie, rozpatrzyła i zatwierdziła wszystkie środki, postanowione przez administrację Wschodniej kolei chińskiej, uznając je za zupełnie celowe.

Zdecydowano powiększyć liczbę lekarzy na kolei chińskiej.

Petersburg. Z Władywostoku telegrafują do „Rieczi": Epidemja dżumy szaleje z niebywałą siłą, zataczając coraz szersze kręgi. Zarażone są wszystkie bez wyjątku przedmieścia Charbina. W Fudzanie, według danych urzędowych, umiera dziennie po 225 osób. W rzeczywistości jednak śmiertelność jest znacznie wyższa. Lekarzy brak prawie zupełnie, nawet lekarze chińscy uważają warunki pracy za niemożliwe. W Charbinie panika. Dużo osób rzuca wszystko na los szczęścia i ucieka do Rosji. W Kuanczendzy umiera dziennie po 100 przeszło osób. W Mukdenie i Girenie epidemja wzrasta. W Charbinie zaprzestano sprzedaży biletów kolejowych 3 i 4 klasy. Biedni i pozbawieni pracy umieszczeni są w wagonach. Ludzie na ulicach chodzą z pozasłanianemi ustami i z aspiratorami. Produkty spożywcze drożeją w niebywały sposób.

Demonstracja.

Lwów. W procesie o obrazę posła rusińskiego Dawydiaka, sąd przysięgłych uznał winę oskarżonych stronników posła Dudykiewicza. Studenci rusini ze stronnictwa tego ostatniego urządzili wrogą demonstrację przed gmachem sądu i pałacem namiestnika. Policja ich rozproszyła.

Przed wyborami.

Bukareszt. Wobec zbliżających się wyborów rząd wydał odezwę do wyborców, w której zaznacza program działalności.

Istnieje projekt wzajemnego ubezpieczania robotników, oddawania gruntów bezdziedzicznych włościanom, ekonomicznego rozwoju państwa, reorganizacja armji i inne.

Dyskusja antypolska

Berlin. W sejmie pruskim dziś na porządku dziennym dyskusja antypolska w sprawie kolonizacji.

Konserwatysta Kardorf, przemilczając zupełnie prawo o wywłaszczeniu, położył tylko nacisk nad potrzebą uregulowania i ujęcia w system kolonizacji prowincji wschodnich na drodze ustawy osadniczej, dążącej do wolności każdorazowej parcelacji, zależnej od decyzji rządu.

Projekt dąży do rozszerzenia swobody kolonizacji, a więc w styczności swej jest wybitnie antypolski.

Narodowo-liberalny Glatzel żądał, jak zwykle jaknajprędszego prawa wywłaszczenia.

Na obiedwie te interpelacje odpowiedział minister Schorlemer w sposób dość ogólnikowy, że rząd wypracowuje właśnie projekt nowej ustawy osadniczej, który przedstawi na przyszłej sesji sejmowej.

Sprawę wywłaszczenia przemilczał minister zupełnie.

Koło polskie, zajęte pogrzebem Jażdżewskiego, zachowało się podczas dyskusji neutralnie.

Parlament rumuński

Bukareszt. Wybory do parlamentu wyznaczono na d. 28 lutego. Sesja nadzwyczajna na 20 marca.

Nowe statki.

Paryż. Rada ministrów postanowiła zaproponować parlamentowi rozpatrzenie programu budowy okrętów natychmiast po zatwierdzeniu budżetu.

Minister marynarki upełnomocniony został do wniesienia projektu budowy 2 nowych okrętów wojennych.

Wybory delegatów.

Zagrzeb. W sejmie chorwackim przed wyborem delegatów do sejmu węgierskiego złożyli oświadczenia: Medukowicz w imieniu koalicji, Frebeg w imieniu partji prawnej i Petricicz w imieniu partji Starcewicza, że nie wezmą udziału w wyborze, ponieważ nie wybrano komisji z 15 członków dla zbadania pogwałcenia ze strony węgrów paktów.

Sejm jednak dokonał wyboru, wobec czego członkowie koalicji oświadczyli, że nie przyjmą wyboru.

Po ożywionej dyskusji sejm wybrał owych 15 członków do wspomnianej komisji.

Zagrzeb. Posiedzenie miało bardzo burzliwy charakter. W wyborach brało udział tylko 17 stronników rządu i 20 wirylistów, którzy wybrali 3 członków izby magnatów i 40 posłów, w tej liczbie 15 umiarkowanych członków koalicji.

Zgon posła.

Sofja. Zmarł poseł rosyjski Siemientowskij.

Turcja i Bułgarja.

Sofja. Minister finansów wydał okólnik, zawiadamiający, że z powodu upłynięcia terminu konferencji handlowej pomiędzy Turcją i Bułgarją — towary bułgarskie, począwszy od d. 26 stycznia, będą clone przy wywozie do Turcji podług taryfy ogólnej.

W Persji.

Tabrys. Po przybyciu Rachim-chana rozpoczęły się areszty rewolucjonistów, zwolenników Tagizda i przeciwników generał-gubernatora.

Aresztowano b. policmajstra Tabrysu i innych.

Przeciw emigracji.

Waszyngton. Do senatu wniesiono projekt prawa, przewidujący większe trudności przeciw emigracji niż stosowane na zasadzie prawa dotychczasowego; projekt ten przewiduje też odpowiedzialność towarzystw żeglugi i nakładanie na towarzystwa surowych kar aż do aresztowania statków za nieprawne wysadzenie na ląd emigrantów.

Zaburzenia w Meksyku.

Nowy Jork. Rząd Stanów w Waszyngtonie otrzymał urzędowe zawiadomienie, że chwilowo przytłumione zamieszki w Meksyku wszczęły się na nowo i że szeregi rewolucjonistów znów się wzmogły.

Dżuma w Chinach.

Londyn. Ag. Reutera donosi, że Chiny zwróciły się do mocarstw z notą okólną, w której proszą o pomoc co do ustalenia przyczyn epidemji dżumy. Dalej nota prosi, aby w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemji, wyznaczono lekarzy specjalistów od dżumy, którzyby niezwłocznie wyjechali do Chin. Rząd obowiązuje sie pokryć wszelkie wydatki łącznie z kosztami podróży w obie strony. Chiny przypuszczają, że dżuma zawleczona została z okolic Władywostoku przez niedzwiedzie lub inne zwierzęta.

Pekin. Oprócz wypadków sporadycznych, stwierdzono w Pekinie niewielkie ognisko dżumy w dzielnicy chińskiej. Zarządzono środki odosobnienia tej dzielnicy od poselstw cudzoziemskich w dzielnicy mandżurskiej. Wiele rodzin europejskich wyjeżdża na południe.

Pekin. Kwarantanna z powodu dżumy wzburzyła chińczyków, wobec czego europejczycy zabarykadowali się i zaprowiantowali na wypadek następstw, które zapowiadają się groźnie i lada chwila spodziewane są zaburzenia.

———

Odesa. Rząd turecki zawarł znów z flotą ochotniczą umowę w sprawie przewozu wojsk tureckich do Jemenu.

Chańkou. Dzięki zarządzeniom władz chińskich, zaburzenia skończyły się i panuje spokój.

Drysza. Podczas pościgu za trzema bandytami, wśród których znajdował się zabójca Krupski, raniony został uriadnik. Scigani zbiegli.

Sport

III-ci dzień walki francuskiej w cyrku A. Devigne.

———

Walczyły trzy pary:

Pierwsza, Spirydo — contra Ruczkin. Ten ostatni mimo swej przewagi nad przeciwnikiem, zostaje pokonany po 2 minutach.

Druga para. Tomski (student) i Wojtkuński. Walka nader interesująca. Tomski mostami i zręcznymi piruetami ratuje często bardzo niebezpieczne sytuacje. Wojtkuński jednakże, walcząc zimno i z rozwagą, kładzie przeciwnika na obie łopatki po 14 minutach.

Ostatnia para: Mańko contra Strium. Rezultat tej walki łatwo można było przewidzieć. Mańko, górując ciągle siłą nad przeciwnikiem, mimo niezwykłej zręczności jego, odnosi zwycięstwo po 4 min. 20 sekund.

Dziś walczą trzy pary: Chorunżenko — Tomski, Ruszkin — Max-Donald Staroszwibi — Strium.

Pałac robotniczy.

———

W Paryżu, wznosi się okazały budynek, zwracający uwagę przechodnia niezwykłą przy wielkości swej prostotą, nie pozbawioną jednak smaku. Na zewnątrz budynek gotów już jest zupełnie, wewnątrz wre jeszcze praca gorączkowa. I tu jednak z wiosną zamilkną młoty i heble i budynek otworzy gościnne progi swoje dla licznych rzesz robotników.

Budynek ten, to nowe pomnikowe dzieło rozumnie pojętej troski o robotników, to wielki „Dom Ludowy dla mężczyzn", wzorowany na amerykańskich istytucjach tego rodzaju, a celem jego — uprzystępnienie skromnie nawet uposażonemu robotnikowi za niewielką stosunkowo opłatą wygód życiowych i umożliwienie mu stworzenia sobie, bez wszelkich zachodów, skromnego, ale własnego ogniska.

Urządzenie wewnętrzne „Domu Ludowego", to praktyczne połączenie wygody, czystości i elegancji. Z sieni wchodzi się do wielkiej, czystej i jasnej sali, stanowiącej rodzaj poczekalni. Sciany jej, jak i podłoga, wyłożone kaflami białemi i niebieskimi. Przez środek ciągnie się wielka ława, pod ścianami stoją wzgodne krzesła. Z poczekalni wchodzi się do wielkiej sali, długości 20, a szerokości 10 metrów, przeznaczonej na wspólne rozrywki. Przylegają do niej dwa mniejsze pokoje, jeden przeznaczony na palarnię, w drugim mieści się bibljoteka. Na środku tej ostatniej ustawiony jest duży stół dębowy, z ławami do siedzenia; pod ścianami stoją małe stołki z przyborami do pisania; tu robotnik załatwiać może korespondencję swoją.

Sciany obwieszone są malowidłami, uzmysławiającemi robotnikowi piękności przyrody.

Z pokoju do palenia przechodzi się do olbrzymiej sali jadalnej, 50 metrów długości, a 40 szerokości. Niema tu jednak, jak zwykle w restauracjach robotniczych, jednego wielkiego wspólnego stołu. Robotnicy siadają grupami po 4 lub 5 przy małych stolikach. Ceny potraw są, oczywiście, bardzo nizkie. Za 25 centymów otrzymuje robotnik porcję mięsa, jarzyna kosztuje 12 centymów, a jeżeli zechce napić się wina lub piwa, a jak w lecie, butelkę limoniady owocowej, to wszystko razem kosztuje go niecałe 20 kopiejek.

Nowy Dom Ludowy w Paryżu posiada 743 ładnych jasnych pokoików: są one wprawdzie niewielkie, 2 i pół metra długie i 2 m. szerokie, ale każdy posiada duże okno, w każdym jest szafa, krzesło i jasno malowane łóżko żelazne. Jeden pokój taki kosztuje 75 halerzy na dobę, albo 4 franki tygodniowo. Wszędzie jest światło elektryczne i ogrzewanie centralne.

Na pewne ograniczenia musi być gość, oczywiście, przygotowanym: nie wolno więc np. palić papierosów w pokojach, lecz tylko w palarni, o godz. 9 rano pokój musi być uprzątnięty.

Gość obowiązany jest uszanować spokój nocny sąsiada.

I jeszcze jedno ograniczenie hotel przeznaczony jest tylko dla mężczyzn.

Napiwków, oczywiście, płacić nie ma komu, bo robotnicy sami siebie obsługują. Szereg praktycznych urządzeń przy każdym stole ułatwia czynność te znakomicie.

Bardzo praktycznie urządzone są wielkie umywalnie i kąpiele stojące, do dyspozycji gości hotelowych.

Jest to długi szereg zbiorników z wodą zimną i gorącą, są urządzenia do mycia nóg. Wszystko to odbywa się bezpłatnie i tylko, kto chce pozwolić sobie na zbytek kąpieli gorącej w wannie, płaci za to 25 centymów.

Zimne i gorące kąpiele natryskowe kosztują 12 cent.

Gdy się u nas w Polsce czyta i słyszy, jak na zachodzie Europy ludzie przy pomocy skromnych stosunkowo środków, dają wyraz trosce swojej o dobro ludu roboczego, zazdrość doprawdy bierze i żal, że u nas tak mało robi się w tym kierunku, że się ogromny zapas energji zużywa na rzeczy, które z dobrem istotnem ludu tego nic albo bardzo mało mają wspólnego.

Ofiary.

Pp. Hermanowie Ginsberg z Warszawy na schronisko dla ubogich dzieci wyznania mojżeszowego Rb. 15.

Pp. Józefostwo Birnbaum z Warszawy na sekcję udzielania pomocy biednym położnicom Rb. 15.

J. M. Kamieniecki

Łódź, Piotrkowska № 90. :: Telefonu № 9-73.

Główny skład instrumentów muzycznych i NUT

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

C. BECHSTEIN,

którego FORTEPIANY I PIANINA są uznane za najlepsze w świecie,

Jul. Blüthner,

G. J. Quandt, Albert Fahr i inni.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r.1087—30—1

W „Varietè CORSO" pod nową dyrekcją **Theodora Jan...**

Codziennie nowe debiuty.

PROGRAM: Atrakcja: **Sjemila Sulejka,** faworytka sułtana Abdul Hamida. Nelli, subretka. B. Krasińska. Les Sans Souci Bovio, duet. Keith and Wrigth, excentrycy. **Zabłocka,** polska gwiazda kabaretowa. Duet Czudin. Wańka przepadły, rosyjski humorysta. Zabłocka, subretka. Lennor et Tentora, gimnastycy parterowi. Stankow, serbska tancerka. Ardelty, gimnastyczny akt powietrzny. **Harvey,** tyrolska śpiewaczka kobieta baryton. Lela-N, duet wiedeński. Carel polska subretka. Genia, subretka excentryczna. Esperanto, śpiewaczka esperanto. **Hrabina de mondore,** operowa śpiewaczka. Otto Seelecke, niemiecki grotesk. humorysta. Duet Dunkas, amerykański duet. **Żeke Laret,** znakomita operetkowa śpiewaczka.

Początek koncertuo 9 Przedstawienie o 10-ej.

CENY MIEJSC: Stołki po 75 kop. i 50 kop. Loże na cztery osoby 4 rub. Dyrekcya gwarantuje doborowy program i wzorowy porządek. Ceny w bufecie znacznie zniżone.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda w Łodzi

znajdują się obecnie przy ulicy **Cegielnianej** (róg Wschodniej) № 47.
Rozpoczął się zapis na następne półrocze. Pierwsza lekcja odbędzie się w **Czwartek dnia 26 Stycznia 1911 roku o godzinie 8 wieczorem**

Wydział Handlowo-Buchalteryjny

Wykładane są: buchalterya pojedyńcza, podwójna czyli włoska i amerykańska, arytmetyka Handlowa, korrespondencya rosyjska, polska i niemiecka, prawohandlowe, ekonomja polityczna, niemiecka a obecnie i **polska** stenografja oraz kaligrafja.

Wydział Lingwistyczny

Wykładane są przez wybitnych nauczycieli rodowitych: język rosyjski, polski, niemiecki, francuski i angielski (konwersacya, gramatyka stylistyka i literatura). Wykład języka międzynarodowego „Esperanto".

Uwaga. Kandydaci, zgłaszający się na języki nowożytne po wyższym terminie, nie będą przyjmowani.

Wydział pisania na maszynie.

Kurs nauki pisania na maszynie (teorya i praktyka) odbywa się o każdej porze dnia i trwa miesiąc. Systemy: Hammond i Orzeł,

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyi udziela kancelarya kursów codziennie tylko od 7—9 wieczorem.

Kończących dobrze kursy kierownik kursów polcana posady.

r.196=3—1 Kierownik kursów **I. MANTINBAND.**

Pospieszajcie, bo pozostaje tylko na 1 miesiąc.

Przybyły z Turcji, znany profesor chiromancji i grafolog

M. TEKS

odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przepowiada przyszłość

Chiromant Teks dawał SEANSY w licznych miastach w Rosji i za granicą. Nieomylnie odgaduje CHOROBY KRADZIEŻE obroty handlowe podróże procesy miłość życie rodzinne osobiście w obecności osoby zainteresowanej a także z fotografji Przyjmuje od godz 10 rano do 2 po poł i od 4 do 9 wieczór.

Honorarjum od 50 kop dla niższej kategorji urzędników i służby od 30 kop

Ulica Zielona № 12 m. 2. 185—1

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.

poleca: r.883—20 20

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

Sensacyjna nowość!

Wzamian złotego zegarka kosztującego 200 rb., polecamy zegarek „SECESJA" który z fasonu i piękności nie ustępuje złotemu. Zegarek płaski grubości srebrnego rubla z prawdziwego amerykańskiego nowego złota, nigdy nie traci swego początkowego wyglądu; jest on wygrawerowany oryginalnemi rysunkami „KWIATÓW" (zob. rys) Zegarek „SECESJA" wyróżnia się regularnym chodem, elegancją i artystycznym wyrobem. Chód na kamieniach, nakręcony bywa raz na 40 godzin: Cena 3 rb. 75 kop., 2 zegarki 7 rb. Taki sam damski 4 rb. 75 kop. Dodaje się DARMO piękny łańcuszek z nowego złota, brelok i zamszowy woreczek do przechowania zegarka. Wysył. zegarki uregul. do minuty, za zalicz. poczt. i bez zadatku, gwarancja na 6 lat, Jeżeli się zegarek nie będzie podobał, zwracam pieniądze. Przesyłka do 2-ch szt. 40 kop. (na Syberję 75 kop. Adres: Dom Eksportowy I. Sztrumfeld, Warszawa S-to Krzyska № 48.

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**
Telefon № 19—41.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121.

Przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 — 12 rano. Telef. 18-07

Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci

PURGEN

Przyjemny, łagodny skuteczny.

8890—0—0

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystk. aptek. Dr. Bayer és Tarsa, Budapeszt

UWAGA: **Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.**

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1 w południe i od 4—8 wieczorem w niedzielę i święta od 9 — 2 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rojt

ulica Srednia № 5.

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2863—20—20

434—320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

„Zwölfte"

Rudofa Eberenca

niezawodny środek od kaszlu i chrypki.

SPRZEDAŻ w składach aptecznych i aptekach. 3465—15—1

Rb. 10,000—15,000.

Na fabrykę w okolicy Łodzi, komunikacja tramwajowa — w tym roku wybudowana, zaopatrzona maszynami najnowszej konstrukcji, długów niema; pożyczę na I numer hypoteki; książka hypoteczna w Łodzi. Oferty pod „S. T." do administr. „Kurjera". 214—3—1

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

Ul. Piotrkowska № 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece.

Przyjmuje od 8—11 r. i od 5—8 wiecz. 1501—20—1

Teatr „URANIA"

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 16 do 31 stycznia 1911 r.

FIGINIS
Nadzwyczajni salonowi akrobaci.

AIDA
Tancerka z tysiącami światełek elektrycznych.

The Douglas
Kreolska piękność. Duet kreolski.

M. ASTRO
Zongler.

The FLEITH
Kaskaderzy z ich psem pięknie tresowanym.

Clara Barna
Znana instrumentalistka wirtuozka.

ARAMBUROFF
Rossyjsko-żydowski humorysta.

Duo Jackson
Europejscy STEAP tancerze z pianinem na piasku i płycie marmurowej elektrycznej.

I. Zejdowski
ze swojemi jednoaktówkami, oraz jako polski humorysta ze swym repertuarem.

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN,

Bakiński kupiec 2-ej gildji

chce wziąść przedstawicielstwo **wełnianych i bawełnianych nitek na Kaukaz, Kraj Zakaukaski i Persję** a także **otworzyć skład** fabryczny, z przedstawicielem pełnej **gwarancji.**

Panowie kupcy, chcący wejść w stosunki raczą składać oferty w Redakcji „Kurjera Łódzkiego" pod **„Bakiński kupiec".** 261—2—1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,
ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674—0—0

---

39. Zielona 39.

Specjalistka Chiromantka

Prof. Pani **LIDJA POLIAKOWA**

przepowiada bez omyłek całe życie każdego człowieka. Przyjm. codz. od 11 do 8 wiecz., w poniedziałki i soboty od 6—8 wiecz. r175—10—1

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

ul. Nawrot № 2. 4433

Przyjmuje od 8—10½ rano i od 6—8 pop. Panie od 5—6 pop. W niedzielę i święta od 8 godz. rano do 1-ej po poł

Pijcie tylko Kefir SANITAS

Łódź, ul. Krótka № 9. Codzienne dostarczanie do domu PROBY DARMO. r219 0

Rozkład jazdy pociągów łódzkich wązkotorowych elektrycznych Kolei Dojazdowych na linji Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne					
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi			Odchodzą z Aleksandrowa		
5^{00} rano	3^{55} pp.	5^{35} rano	4^{40} pp.	5^{00} rano	11^{35} rano	5^{25} pp.	5^{35} rano	12^{25} pp.	6^{15} wiecz.
6^{10} "	4^{10} "	6^{55} "	5^{25} "	6^{10} "	12^{00} "	5^{50} "	7^{00} "	12^{50} "	6^{40} "
6^{55} "	5^{25} "	7^{40} "	6^{10} wiecz.	6^{35} "	12^{25} "	6^{15} wiecz.	7^{25} "	1^{15} "	7^{05} "
7^{40} "	6^{10} wiecz.	8^{25} "	6^{55} "	7^{00} "	12^{50} "	6^{40} "	7^{50} "	1^{40} "	7^{30} "
8^{25} "	6^{55} "	9^{10} "	7^{40} "	7^{25} "	1^{15} "	7^{05} "	8^{15} "	2^{05} "	7^{55} "
9^{10} "	7^{40} "	9^{55} "	8^{25} "	7^{50} "	1^{40} "	7^{30} "	8^{40} "	2^{30} "	8^{20} "
9^{55} "	8^{25} "	10^{40} "	9^{10} "	8^{15} "	2^{05} "	7^{55} "	9^{05} "	2^{55} "	8^{45} "
10^{40} "	9^{10} "	11^{25} "	9^{55} "	8^{40} "	2^{30} "	8^{20} "	9^{30} "	3^{20} "	9^{10} "
11^{25} "	9^{55} "	12^{10} "	10^{40} "	9^{05} "	2^{55} "	8^{45} "	9^{55} "	3^{45} "	9^{35} "
12^{10} "	10^{40} "	12^{55} pp.	11^{20} "	9^{30} "	3^{20} "	9^{10} "	10^{20} "	4^{10} "	10^{00} "
12^{55} "	12^{00} w noc.	1^{40} "	12^{35} w noc.	9^{55} "	3^{45} "	9^{35} "	10^{45} "	4^{35} "	10^{25} "
1^{40} pp.		2^{25} "		10^{20} "	4^{10} "	10^{00} "	11^{10} "	5^{00} "	10^{50} "
2^{25} "		3^{10} "		10^{45} "	4^{35} "	10^{25} "	11^{35} "	5^{25} "	11^{35} "
3^{10} "		3^{55} "		11^{10} "	5^{00} "	12^{00} w noc.	12^{00} "	5^{50} "	12^{35} w noc,

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

W czwartek, dnia 26 stycznia 1911 roku,

4 sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. **2-gi dzień** wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosyi i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzowstwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i bronzowe medale

Zapisało się przeszło 20 siłaczy świata.

Dziś walczą 3 pary

CHORUNŻENKO — TOMSKI
Małorosja — Student-amator
RUCZKIN — MAK — DONALD
Rostow — Wszechświatowo-uznany atleta
STAROSZWILI — STRIUM
Tyflis — Jekaterinosław

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Anons. Jutro Wielkie Przedstawienie. W niedzielę: 2 Przedstawienia. Dzienne o godz. 3. Wieczorne o g. 8½.

Zdrowie to majątek!

o tem powinien wiedzieć każdy człowiek.

Na największe niebezpieczeństwo narażamy się często jedynie dlatego, że nie posiadamy najelementarniejszego pojęcia o tem, jak żyć należy, ażeby nie chorować. Dla zaznajomienia ogółu z najważniejszemi wiadomościami lekarskiemi, a także, ażeby długo żyć i cieszyć się zawsze dobrem zdrowiem, wydała Księgarnia Popularna nader praktyczne dzieło pod tytułem:

„Najnowszy lekarz domowy" D-ra Müllera, czyli książka o zdrowym i chorym człowieku, najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszystkie choroby, opracowany przez znakomitego doktora Müllera.

„Najnowszy lekarz domowy" D-ra Müllera stanowczo powinien znajdować się w każdym domu, a przedewszystkiem polecamy go wszystkim *matkom, pod których okiem opiekuńczem znajduje się dziatwa i liczni domownicy* nader cenne rady na przeróżne wypadki zawiera powyższa książka. W okolicach, gdzie o lekarza jest trudno a apteka znajduje się daleko, to „NAJNOWSZY LEKARZ DOMOWY" D-ra Müllera jest prawdziwym zbawcą w nieszczęściu.

Do nabycia w „KSIĘGARNI POPULARNEJ" w Warszawie, S-to Krzyska № 42, oraz we wszystkich księgarniach w Warszawie, na prowincji i za granicą

Cena 60 kop., z przesyłką 75 kop. r1535—3—3

r160-2-1 NOWOOTWORZONA

Pralnia chemiczna i farbiarnia

A. HEININGER

ul. Mikołajewska 39

wykonywa wszelkie zlecenia w zakres specjalności wchodzące, jako to: pranie chemiczne i farbowanie garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej bez prucia, oraz dywanów, firanek, portjer, chodników i t. d. punktualnie i po cenach umiarkowanych.

„ZIARNO" ILUSTRACJA dla Rodzin Polskich.

Z 12 dodatkami książkowemi rocznie.

Pod redakcją

Stanisława Bełzy.

„ZIARNO" stale pomieszcza:

„LISTY Z MOJEJ PRACOWNI", „ODGŁOSY OSTATNICH DNI", i „Z ZA KULIS DYPLOMACJI" (kroniki społeczne i polityczne). Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic narodowych i Rocznice wielkich zmarłych. Pódróże i Opisy. Wiadomości przyrodnicze, Poezję, Humorystykę.

Co miesiąc prenumeratorzy otrzymują bezpłatnie tom powieści, podróży lub rzeczy naukowych.

KAŻDY ZESZYT JEST BOGATO ILUSTROWANY.

Z dniem 1-ym roku bieżącego

„ZIARNO" drukować będzie powieść historyczną z dziejów KONFEDERACJI BARSKIEJ, pióra znakomitego naszego pisarza WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO

pod tytułem **„Ogniem i Żelazem".**

Przedpłata kwartalna **„Ziarna"** wraz z dodatkami miesięcznymi bez oprawy wynosi w Warszawie rb. 1 k. 25, na prowincji i w Cesarstwie rb. 1 k. 50, za granicami kraju rb. 2.

Adres Redakcji: **Nowy-Swiat 10.**

Reprezentant na Łódź, Księgarnia St. Olczaka, Mikołajewska № 20.

Do sprzedania

dom murowany i 2 ogrody oraz sklep,

przy stacji kolejowej w Sieradzu. Wiadomość u właściciela domu, Jana Peszla, w Sieradzu. 241-4

Potrzebny jest LOKAL

od 1 lipca r. b., składający się z 30 pokoi dla zakładu naukowego — na przestrzeni od ulicy Sredniej do Głównej, Konstantynowskiej do Anny.

Oferty pod lit. „Szkoła" składać W-mu Meierhofowi, ul. Piotrkowska № 48. r202—3—1

Po raz pierwszy w Królestwie Polskiem.

Teatr „Sensacja" z Hamburga.

Ostatnie dni.

Pan Kisiwatcki zadziwia publiczność swymi eksperymentami w dziedzinie telepatji (przenośnia myśli).

Wszędzie ogromne powodzenie: Panna Alice ze Szwajcarji, jako medjum i kolosalna dama w trzech państwach premiowana. W Łodzi bardzo krótki czas. Żadne sztuki tylko zjawiska wzbudzające, rozmyślania.—Otwarte codziennie od 3—11 g. wiecz., Piotrkowska 18.

Dyrektor: KARDINAŁOW.
Zarządzający: IZYDOROW.
242—3—1

Chiromantka P. ABRAMOWNA

HOTEL SZTERN, Wschodnia 62 m. 18.

Przyjmuje codziennie.

Każdemu odkrywam fizyczny, materjalny duchowy świat człowieka. 230—2—1

Potrzebny

krawiec-zakrojczy na wyjazd,

chrześcjanin, na dobrych warunkach. Hotel Manteufel № 29, od 8—9 rano i od 7—9 wiecz. Tylko do 28 stycznia r. b. 252—2—1

W Internacie X. X. Pijarów w Krakowie

będzie od 1 lutego 10 miejsc wolnych dla dzieci od **lat 6 do 12,** mających uczęszczać do szkoły elementarnej lub przygotowawczej, albo też do I i II kl. Gimnazjum realnego im. X. Stan. **Konarskiego** z prawem publiczności, przy samym internacie istniejących. OPŁATA miesięczna 40 rubli. Informacji udziela Kolegium X. X. Pijarów w Krakowie. r203—3—1

Do Warszawy przyjazdy zbyteczne!

Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zleceń osób prywatnych. WARSZAWA, Kamłeniecki, Krucza 2. 148—6—1

Korzystny interes do sprzedania lub można przystąpić do spółki, mając 1500 rubli. Pierwszeństwo d inteligentnej pani. Mikołajewsk № 59 m. 3. Szwajcar wskaż 218—3—3

Ekspedjentka BUFETOWA miłej powierzchowności potrze na zaraz możliwie ze znajom ścią języka niemieckiego. Ref rencje pożądane. Zgłaszać się „Ermitage" Dzielna 18 od godz. 8 s wie 196—3—1

Panna ze znajomością ję polsk., rosyjsk. i niem z praktyką roczną w jednym większych kantorów fabryczny z ładnym charakterem pism pisaniem na maszynie, poszuku odpowiedniego zajęcia w ban lub kantorze fabrycznym. Ref rencje pierwszorzędne. Łaskaw oferty sub „999", w red. „Kurie Łódzkiego". 233-3-1

A.A.A. Wielki wybór służ z dobremi świad ctwami poleca Centralny Kant rekomendacyjny, Piotrkowska 221—10—1

Gramofon koncertowy, 40 pły sprzedam za bezcen. Widzew ska № 40 m. 6. 145—2—

Meble sprzedam tanio: kreden stół, biurko na szafkac otomanę dębową z półką, łóżk dębowe, szafy, tremo, łóżko ż lazną z widokami, zegar, lamp krzesła. Nowo-Cegielniana № 2 m. 3. 222—2—2

Nauczycielka języka polskieg udziela lekcji literatury i h storji. Piotrkowska № 53, III piętro, od 1 — 3 godz. 78—10—1

Potrzebna dziewczyna, lat 1 do dziecka. Zgłosić się: u Wesoła № 8 m. 1. 228—3—

Sklep spożywczo-dystrybucyjn do sprzedania, Sosnowa № 246—3—1

Zaginął kwit lombardowy 2-g Tow. za № 224082. Zastrz żenie zrobione i takowy jest ni ważny. 243—3—1

Zaginęła karta od paszport wydana z fabr. Jakóba Szm lowicza, na imię Juljana Kani. 245—1—1

Zaginął paszport, wydany z gm Skarzyn, pow. tureckiego, gu kaliskiej, na imię Michała Sz mańskiego. 247—3—1

Zaginęła karta od paszport wydana z fabryki Szwarcszulc na imię Reina Lorentza. 248—

Zaginęła karta od paszport wydana z fabryki Pozna skiego, na imię Antoniego Kli czaka. 249—1—1

Zaginął paszport, wydany z gm Kleszczów, pow. piotrkow skiego, na imię Elżbiety Niemie czek. 250—3—1

Zaginął paszport i zaświadcze nie, wydane z gminy Mokotó gub. warszawskiej na imię Ame i Karola Fechtów. 216—3

Zaginął 5-miesięczny buldo maści morengowatej, usz obcięte. Uprasza się o łaskaw odprowadzenie takowego na u Średnią № 71, do p. Halpern za nagrodą. Nieprawy posiada pociągnięty będzie do odpowi dzialności sądowej. 223—3—

Zaginął paszport, wydany z gm ny Radogoszcz, pow. łód kiego, gub. piotrkowskiej, na im Władysława Kowalskiego. 213—3—3

Z powodu wyjazdu jest wars tat ślusarski do sprzedan zaraz. Wiadomość Rzgowska (ślusarnia). 238—3

Zaginął paszport, wydany z gm Żerki, pow. tureckiego, gu kaliskiej, na imię Barbary Piase kiej. 246—3—1

Wydawca St. Ksiażek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.
W drukarni St. Książka Zachodnia 37